Nr. 101. [110] **Kraków, Wtorek 14 Maja 1889.** **Rocznik VIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedyńczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nieofrankowanych nie przyjmuje się.*

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 14.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kulikiewicza w Hali Sukiennej. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia (inseraty)** przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct. za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (za 3 szpalty dziennika) od miejsca wiersza drobnego pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gilecsko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium, i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Wybory sejmowe.

Krakowska sekcya komitetu przedwyborczego dla miast i miasteczek odbyła wczoraj, w niedzielę posiedzenie, które trwało od godziny 10 rano do 1 z południa. Na 25 członków sekcyi przybyło 18, inni usprawiedliwili nieobecność i nadesłali swe wnioski. Wszyscy wybrani przez wiec miejski do komitetu przedwyborczego, wybór ten przyjęli. Sekcya ukonstytuowała się, wybierając prezesem dra Weigla Ferdynanda, wiceprezesem dra Styczenia Wawrzyńca, sekretarzami dra Borońskiego Lesława i Romanowicza Tadeusza, skarbnikiem Kwiatkowskiego Jana. Następnie wybrano mężów zaufania dla wszystkich miast i miasteczek zachodniej części kraju, na który działalność sekcyi się rozciąga i uchwalono tekst listu, jaki do nich ma być wysłany. List ten zawiera wskazówki co do sposobu postępowania. W wykonaniu ustępu piątego organizacyjnych uchwał wiecu, który polecił komitetowi przedwyborczemu dla miast i miasteczek porozumienie z komitetem centralnym, przez Koło sejmowe wybranym, uchwalono pismo do tegoż komitetu centralnego. Upoważniono komitet wykonawczy, złożony z zamieszkałych w Krakowie członków sekcyi, do uzupełnienia sekcyi w myśl ustępu 9 uchwał wiecu, przez przybranie nowych członków. Obradowano wreszcie nad niektóremi sprawami bieżącemi.

Z pod Żywca — w maju.

— Kogoż tu włościanie wybiorą posłem na Sejm? — zapytałem niedawno jednę z powag krajowych.

— Jak pan możesz pytać? — odpowiedziała mi powaga, — poseł już dawno wybrany, tak, że wybór będzie już tylko formalnością. Wszyscy tu o tem wiedzą.

— Któż to taki?

— Oczywiście nikt inny, tylko nasz starosta, syn ministra skarbu, pan Stanisław Dunajewski.

— Ależ to być nie może! Wszak słyszałem i czytałem, że namiestnik nie życzy sobie, żeby starostowie kandydowali, i przyjmowali mandaty do Sejmu.

— Tak jest! Namiestnik wyraźnie zakaz taki w formie grzecznego życzenia wydał, ale co do starosty żywieckiego zrobił wyjątek, podobno jedyny na cały kraj. Prywatnie zapytywany — pozwolił.

— Jest jednak druga, ważniejsza przeszkoda: nasz starosta nie ma jeszcze skończonych 30 lat, których ustawa do poselstwa wymaga.

— Wiemy o tem i już się to przewidziało. Wszak p. Kozłowski swoim wyborem do Rady państwa już utorował drogę młodocianym kandydatom. Wybierzemy starostę, — Sejm będzie musiał wybór jego unieważnić. Rozpisany tedy zostanie drugi wybór, a wtedy przeszkoda będzie usunięta.

— A jeżeli ten drugi wybór także wypadnie zawcześnie, i starosta jeszcze nie będzie miał wieku, ustawą przepisanego?

— W takim razie wybierze go się znowu, Sejm znowu unieważni, a przy trzecim wyborze już się celu dopnie. Wszak i p. Kozłowskiego trzy razy wybierano. Zresztą tu nie ma obawy potrójnego wyboru. Sejm zbiera się w rocznych odstępach czasu, — wybór drugi może być łatwo rozpisany na czas, kiedy przeszkoda wieku zostanie już usunięta.

— Zdaje mi się jednak, że panowie nie dość się liczycie z najważniejszym czynnikiem, z wyborcami. Wszak wyborcy wiedzieć muszą, iż zachodzi taka przeszkoda wieku, a jeżeli teraz jeszcze nie wiedzą, to z pewnością ktoś im to powie. Czyż nie obawiacie się, że włościanie nasi nie zechcą odgrywać takiej komedyi z wyborem, o którego nieległaności z góry wiedzą?

— Nie obawiamy się tego, ale i o tem pomyśleliśmy. Jeżeliby przed wyborcami włościańskimi zdradził tajemnicę wieku starosty i jeżeliby skutek tego był silniejszy, niż przypuszczamy, na ten wypadek mamy kandydata, którego włościanie chętnie wybiorą, a który z góry się wobec nas zobowiąże, iż złoży mandat, jak tylko starosta będzie już wybieralny.

— Któż to taki? — zapytałem.

— To nasza tajemnica, — odpowiedziała mi powaga dyplomatycznie.

Na tem skończyła się rozmowa, którą wam przesyłam, chociaż narażam się przez to na niełaskę owej powagi.

Z Rudek piszą: Ponieważ centralny komitet wyborczy dla wschodniej Galicyi nie daje znaków życia, utworzył się w Rudkach samoistny powiatowy komitet wyborczy. Pierwsze posiedzenie odbędzie się 19 maja b. r. o g. 3 po południu.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła polskiego poselskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

W dniu 7 maja odbyło Koło poselskie polskie posiedzenie, na którem przewodniczący Jaworski zdał sprawę o przebiegu znanego już wniosku p. dra Zuckra na naradzie komisyi parlamentarnej klubów prawicy, gdzie sprawa ta na skutek uchwały Koła wniesioną została. Przewodniczący nadmienił, że na tej naradzie komisyi parlamentarnych zgodzono się na wniosek p. Trojana, by się starać u rządu o wprowadzenie wniosku Zuckra w drodze administracyjnej i zarazem do rozpoczęcia traktowania w tym względzie z rządem wespół z przewodniczącymi innych klubów prawicy. Upoważnienie to Koło przewodniczącemu udzieliło.

Przewodniczący Jaworski zdał dalej sprawę o projekcie ustawy względem ulg w opłatach od przeniesienia własności; zawiadomił, iż p. Chamiec jako wnioskodawca i referent tej sprawy porozumiewał się podczas feryi wielkanocnych z rządem, a rezultat tego rokowania jest, zdaniem jego, dość pomyślny. Przewodniczący jest zdania, iż należy nam przyjąć sprawozdanie referenta, jako substrat do obrad komisyi należytościowej Izbowej, a to tem bardziej, aby przed odroczeniem jeszcze Izby sprawa ta tak ważna, zwłaszcza dla posiadaczy mniejszej posiadłości, w Izbie załatwioną być mogła.

P. Łoś: Sprawozdanie referenta we wszystkiem różni się od uchwalonego przez Koło odnośnego wniosku (pp. Chamca, Bartoszewskiego, Vayhingera, Augusta Lewakowskiego i innych). Rząd słusznie żądać może kompensaty ubytku, jaki z powodu ulg w opłatach należytościowych w dochodach skarbowych nastąpić musi, obawia się jednak mowca, by ta kompensata nie przewyższyła o wiele ubytku. Uważa on, iż co najmniej Towarzystwa ubezpieczeń oparte na wzajemności powinny być wyjęte od zaprojektowanego opodatkowania, inaczej bowiem posiadacze mniejsi uwolnieni od jednego ciężaru ponosić by musieli drugi. Życzy sobie, ażeby sprawy tak ważnej gorączkowo i pobieżnie nie traktowano, ale prosi przewodniczącego, ażeby wyłącznie dla tej sprawy posiedzenie Koła spowodował, jeżeliby na dzisiejszem sprawa ta wyczerpująco traktowaną być nie mogła. Nakoniec uważa, iż sprawozdanie referenta dla niego przynajmniej jest niejasne i prosi, by p. Chamiec jako referent jasno całą tę sprawę Kołu przedstawił.

P. Ruczka, zabrawszy głos, uczynił wniosek pod względem formalnym, aby sprawę tę ważną roztrząsano na oddzielnem posiedzeniu Koła.

P. Kozłowski oświadcza się za opodatkowaniem totalizatora i wygranych na loteryi i tu należy szukać dochodu, ale sprzeciwia się opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych, gdyż mianowicie włościaninowi należy ułatwiać a nie utrudniać asekuracyę.

P. Żuk-Skarszewski jest przeciwny opodatkowaniu polic asekuracyjnych, któreby znowu najuboższą klasę dotknęły i dziwi się, że rząd jako źródło kompensaty nie wymienił podatku giełdowego.

P. Chamiec, mając na oku nagłą potrzebę ulg dla stanu włościańskiego zabrał się podczas feryj wielkanocnych do tej sprawy i w tym celu konferował tak z ministrem jak i z dotyczącym referentem ministerstwa skarbu. Warunki od rządu uzyskane jakkolwiek niezupełnie zgadzają się one z pierwotnym wnioskiem w Kole uchwalonym, to przecież uważa je za korzystne ponieważ rząd zezwala na opuszczenie tak zwanej *Immobiliargebühr*, wynoszącej 1½ prc. od majątku brutto, a utrzymuje tylko tak zwaną *Bereicherungsgebühr*, wynoszącą 1 prc. od majątku netto po odtrąceniu ciężarów. Mowca ilustruje to swoje twierdzenie przykładem ulg, jakieby odniósł spadek 500 złr. obciążony długiem 300 złr., którYby był obciążony wedle dotychczasowych postanowień należytością łączną 11 złr. 62½ ct. — a wedle postanowień noweli należytością 2 złr. 50 ct.; nadto podnosi mowca jako ważną bardzo korzyść noweli, że owa jednoprocentowa *Bereicherungsgebühr* nie będzie wymierzaną przez urzędy skarbowe, lecz uiszczaną w stemplach równocześnie z innemi przez sąd wymierzanemi kosztami pertraktacyj spadkowych, co uchyla wszelką możliwość tych dotkliwych błędów w wymierzaniu, których się władze skarbowe tak często dopuszczają. Kompensacye, których żąda rząd, poczytuje mowca jako dla kraju naszego obojętne, ponieważ obejmują one wyłącznie tak zwane kontrakty losowe (*Glücksverträge*), a mianowicie: zakłady z totalizatorem, pożyczki loteryjne z lottem i opłaty asekuracyjne. Obciążenie pierwszych dwóch kategoryj kontraktów losowych wyższemi opłatami jest dla kraju naszego zupełnie obojętnem, obciążenie zaś ostatniej kategoryi nie jest wyższem jak to, które było projektowanem za zgodą krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w poprzedniej sesyi Rady państwa.

P. Madeyski uważa, iż projekt obecny jest o wiele korzystniejszym aniżeli ten, który w r. 1881 przedłożono.

P. Chrzanowki sądził, że ustawę projektowaną a przeprowadzającą ulgi w opłacie podatków należy w Izbie przeprowadzić; zgadza się, aby rząd szukał kompensaty w powiększeniu dochodów z opłat od wygranych na loteryi, z gry i zakładów przy wyścigach, z podatku giełdowego, ale sprzeciwia się wszelkiemu obciążeniu Towarzystw asekuracyjnych na wzajemności opartych. Obliczenia rządowe co do asekuracyj pochodzą z dawniejszego czasu, teraz Towarzystwo ubezpieczeń jest daleko więcej rozwinięte. Sejm zażądał nawet przymusowej asekuracyi i ustawę w tym celu uchwalił. Po dłuższym wywodzie przedłożył wniosek: „aby polscy członkowie komisyi sprzeciwiali się przy obmyśleniu kompensaty wszelkim podwyższeniom opłat i obciążeń Towarzystwa asekuracyjnego, opartego na wzajemności."

P. Rutowki popiera wniosek p. Chrzanowskiego, ale domaga się wyjęcia także zakładów asekuracyjnych, założonych przez kraje i gminy. Wskazuje na szereg takich zakładów w innych krajach austryackich, wskutek czego z góry będziemy mieli sojuszników w Izbie. Stawia dodatek do wniosku p. Chrzanowskiego „towarzystwa oparte na wzajemności oraz zakłady asekuracyjne, zakładane przez kraje i gminy."

P. Bartoszewski przedstawia, iż wniosek referenta bardzo się różni z wnioskiem pierwotnym w Kole uchwalonym, który bez porównania jest korzystniejszym i od niego odstępować nie należało, dopokąd Koło zmiany nie uchwaliło. Sprzeciwia się opodatkowaniu Towarzystw asekuracyjnych opartych na wzajemności.

P. Vayhinger obawia się, że kompensaty przez rząd wymagane przewyższą ulgi opustem należytości prawnych przyznane; nowe opodatkowanie Towarzystw asekuracyjnych dotknie wszystkie warstwy społeczeństwa, a że rząd nie dostarczył dat statystycznych z czasów ostatnich, nadzwyżki tego obciążenia więc nawet dzisiaj obliczyć się nie jest w stanie, i boi się czy rząd robiąc ulgi w jednym kierunku nie zechce w innych daleko więcej dla skarbu wydobyć.

P. Struszkiewicz przypomina, iż rząd przed uchwaleniem nowego a tak wielce kraje obciążającego podatku gorzelnianego przyrzekał nam już te ulgi, a teraz chce je kompensować nowem i większem obciążeniem, jak przyznanie ulgi. Pragnie, by polscy członkowie komisyi zwłaszcza przeciw obciążeniu asekuracyi się oświadczyli.

P. Abrahamowicz jest zdania, iż szkoda z opodatkowania asekuracyi wynikła będzie o wiele większą, niźli przypuszczają, a stanie się jeszcze większą, gdy przymusowe ubezpieczenie wprowadzone zostanie. Ogólna kwota kompensaty przy opuszczeniu Towarzystw asekuracyjnych, opartych na wzajemności od opodatkowania, kompensatę tę o małą kwotę tylko zmniejszy i łącząc wnioski pp. Chrzanowskiego i Rutowskiego stawia wniosek: „Koło upoważnia członków komisyi należytościowej do wzięcia za podstawę obrad w komisyi wniosków referenta tudzież do zgodzenia się na proponowane podwyższenia opłat z wyjątkiem opłaty asekuracyjnej uiszczanej przez Towarzystwa asekuracyjne na wzajemności oparte, lub przez kraje albo gminy założone."

P. Madeyski prosi o dokładną instrukcyę dla polskich członków komisyi, uważa, iż obciążenie asekuracyj przez zaprojektowane opodatkowanie takowych nie będzie wielkie, nie opiera on się w tem na swojem zdaniu, lecz na zdaniu swego czasu wypowiedzianem przez rzeczoznawców panów: Hopena, Kieszkowskiego i Mrazka.

P. Skarszewski radzi na razie przyjąć choć drobne ulgi, na jakie rząd się godzi, i żąda aby tylko przyjęto wniosek Chrzanowskiego iżby Towarzystwa asekuracyjne na wzajemności oparte były z pod opodatkowania wyjęte. Nadto przedkłada wniosek następujący: „Wezwać c. k. rząd, ażeby celem uchylenia nieusprawiedliwionego obecnie przeciążenia podwójną opłatą własności nieruchomej, poczynił wnioski, zmierzające do stopniowego zniesienia dodatku tabularnego, jakiemu podlega wyjątkowo tylko jeden rodzaj własności przy przechodzeniu w drodze czy to spadku czy darowizny między żyjącymi i aby zaczęto od zniesienia tego dodatku przy przechodzeniu własności ziemskiej z ascendentów na descendentów i odwrotnie oraz między małżonkami."

P. Orzechowski radby, ażeby pierwszy ustęp wniosku przez Koło już uchwalonego się utrzymał t. j. uwolnienie od należytości spadkowych aż do wartości 500 złr.

P. Lewakowski August przemawia za większem rozszerzeniem ulg w tym kierunku.

P. Kozłowski dziwi się, iż gotowy od kwietnia 1888 roku wniosek o opodatkowaniu giełdy, który w Niemczech 7 do 8 milionów marek przynosi i w Austryi wielką zwyżkę dochodów dla skarbu by przyniósł, dotąd do Izby wniesionym nie został, poczem rząd nie potrzebowałby szukać kompensaty w opodatkowaniu asekuracyi.

Przeto ponawia uchwalony już dawniej przez Koło wiosek: „Koło ponownie domaga się od komisyi parlamentarnej prawicy, by wpłynęła na prezydyum Izby, ażeby sprawa o opodatkowaniu giełdy została Izbie jak najprędzej przedłożoną. „Po zamknięciu rozprawj Koło uchwaliło wniosek p. Abrahamowicza, to jest wnioski pp. Chrzanowskiego i Rutowskiego, zaś rozprawy i uchwalenie wniosku p. Skarszewskiego odroczono do czasu, gdy projekt ustawy przedłoży komisya Izbowa. Wreszcie uchwalono przeważną większością głosów wyżej przytoczony wniosek p. Kozłowskiego.

Przewodniczący przedstawił, że nie można łączyć sprawy podatku giełdowego ze sprawą zaprojektowanej już ustawy o ulgach w należytościach i popiera go p. Chamiec, który zaznaczył, iż sprawy podatku giełdowego należą do osobnej komisyi i nie mogą być przedmiotem obrad komisyi należytościowej, a nakoniec zawiadamia, iż o załatwienie ustawy o podatku giełdowej komisyi parlamentarnej prawicy już się upominał.

Następnie zawiadamia przewodniczący o petycyach do Koła przysłanych.

1) Rada powiatowa samborska na ręce p. Łosia prosi, by Koło wyrobiło u ministra obrony krajowej, względnie zainterpelowało go w Izbie, ażeby strzelnicę wojskową, znajdującą się na błoniach gminy Radłowa i Kulczyc stamtąd przeniesiono i w bezpieczniejszem miejscu umieszczono, o co już kilkakrotnie rzeczone gminy z prośbami do wysokiego namiestnictwa i władz wojskowych się udawały, co jednak pomimo corocznie kilkakrotnie następujących wypadków tak śmierci ludzi jak też i uszkodzenia własności przez dalekonośną broń w wojsku używaną apo-

---

ZA „SMYRĄ".

NOWELA

przez

Maryę Waligórską.

Noc była letnia, pogodna, ciepła i cicha.

W Kalinie gdzieniegdzie po chatach czerwono świecił niedogaszony ogień, przy którym zgotowano wieczerzę, lub słabo błyskała zakopcona lampka naftowa.

Jedno tylko domostwo stanowiło wyjątek w tej ogólnej ciszy. Z wnętrza jego, przez niedomknięte drzwi wymykały się dźwięki wiejskiej muzyki, tłumione tupaniem i gwarem, akompaniowane wyciem psa zapatrzonego w księżyc.

Drzwi rozwarły się szerzej, przepuszczając smukłą postać kobiecą i wysokiego silnie zbudowanego parobczaka. Dziewczyna ocierała fartuchem spocone czoło, chłopak otaczał ją i siebie kłębami tytuniowego dymu z sążnistego papierosa. Oparli się o płot i oddychali świeżem nocnem powietrzem po dusznej atmosferze izby.

Chwilę stali tak milcząc, księżyc oświecał ich dokładnie. W jego blasku rysowała się wyraźnie jej szczupła postać, o kształtach dziewczęcia, które się zaczyna dopiero przeradzać w kobietę. Muślinowa spódniczka zwieszała się na wązkich biodrach, gorsecik opinał szczelnie płaską figurę. Blada, mizerna twarzyczka, pozbawioną była zwykłej krasy wiejskiej, rumieńca, a duże piwne oczy patrzały na świat i ludzi z pewnem zalęknieniem, jakby przepraszały za to, że tak wiele miejsca zajęły na tej drobnej buzi.

Z czego Pietrysia spodobała się Józkowi, tego nie mogły odgadnąć ani stare kumoszki, ani dziewczęta zazdroszczące jej chłopaka. Józek mógł sobie przecie wybrać, którąby tylko zechciał, bo miał po ojcach[1]) *kolonię*, z której tylko najmłodszej siostrze *spłacka*[2]) się należała, zresztą był chłopak dorodny, silny, pracowity i zabiegliwy. Wprawdzie Pietrysinego ojca także do najzamożniejszych liczono gospodarzy, ale był to człowiek okrutnie skąpy i nic za córką dać nie obiecywał.

Józek liczył na to, że stary zmięknie i rodzonego dziecka nie skrzywdzi. Zresztą „mizerota" przypadała mu najlepiej do gustu. Nie elegantowała się w cudactwa zagraniczne, jak drugie dziewczęta, pracowita była, cicha i lgnęła do niego, krzywdzona w rodzinie i poniewierana przez matkę.

— Biła cię dzisiaj? — zapytał Józek po dłuugiej chwili milczenia półgłosem.

— Coby nie — cichutko odparła — schowałam syrek dla *chopoków*, to mi go wyciągli i bili za to.

— Bieda z taką matusią!

— Oj bieda!

— A tatuś?

Milczała chwilę.

— Tatuś choć *poswarzą* i do roboty napędzają, ale nie biją nigdy. Oni ta dawniej lepsi byli.

Z wnętrza chaty głośniej dochodził odgłos muzyki, gwaru i tupania, widocznie ochota wzrastała.

Józek objął wpół dziewczynę i pociągnął ją ku drzwiom. Pietrysia opierała się.

— Czas mi wracać, jutro do dnia trza wstać do żniwa.

Ale chłopak nie ustępował. — Pójdź! pójdź! namawiał.

Poszła.

Taka to już głupia chłopska natura, że

Choć jutro wstań o świcie
Dzisiaj hulaj na sabicie.

[1]) Rodzicach.

[2]) Gotówka, którą wypłaca utrzymujący się przy gruncie każdemu z rodzeństwa.

Wpletli się w koło tańczących i rozpoczęli kołowanie z powagą, w równem tempie, *štajerem* zwane.

Izba pełną była gwaru, dymu i zaduchu.

Pod oknem za stołem siedzieli starsi, popijając powoli, ale ciągle. Między nimi odznaczał się chłop wysoki, szczupły, z wązkiemi wargami i nosem spiczastym.

Pił niewiele, odzywał się rzadko, ale uwaga reszty towarzyszy głównie na niego była skierowaną. Miano go we wsi za rozumnego, a co ważniejsza za bardzo zamożnego człeka. Był to Jakób Kopeć, ojciec Pietrysi, w skróceniu we wsi Kubą zwany.

Tańczącym przodowała dorodna para. Dziewczyna średniego wzrostu, tęga, ale zgrabna, świeża jak róża, brunetka. Oczy miała siwe, błyszczące, choć ciemną i długą przysłonione rzęsą. Obejmował ją chłopak wysoki, smukły i młody widać jeszcze bardzo, bo mu się ledwie jasny wąsik puszczał na wardze. To młodszy syn Kuby, Matus, a dziewczyna Julka, córka Cyganka, kowala, w którego domu bawią się i piją tak zawzięcie.

Cyganki mogą hulać i do rana, im jutro nie trza wstać równo ze świtem, oni nie chodzą w pole na robotę. Bez tego mają co jeść i w co się odziać, choć i z kowalki rzadko jaki grosz kapnie, bo Cyganek znany jako partacz w rzemiośle.

Tajemnica tego dobrobytu bez pracy, wiadomą jest wsi całej i nie jeden już poszedł za ich przykładem.

Oto co parę tygodni stary Cyganek z synem idą za granicę. Wracają ukradkiem, nocą, wystraszeni i obładowani.

Następstwem takiej wycieczki Cyganków jest szereg nocy hulaszczych, w których główną rolę odgrywa wódka szwarcowana, w narzeczu ludu pogranicznego zwana *„smyrą"*.

Cyganki kupują tanio w Austryi spirytus. Przeszwarcowawszy przez granicę, należycie wodą rozcieńczony sprzedają na pół-kwaterki w swojej wsi drogo, zawsze jednak po cenie znacznie niższej, niż karczmarz, który ma tylko spirytus krajowy i propinacyę opłacać musi.

Chłopi schodzą się na *smyrę*, jak muchy na lep. Ku większej atrakcyi młodszych i dziewuch Cyganek często urządza „granie". Na ochotę piją, zmęczą się.... piją; pokłócą się, na zgodę.... piją; polubią się, na kochanie.... piją. Smyra odchodzi, coraz mętniejsza od dolewanej wody, a Cyganki wiedzą, że im jutro nie trza wstać do dnia do roboty, tylko białego chleba kupić od żyda, *tabaku* do fajek, jeść, palić i spać do wieczora, póki się na nowo pijatyka i tańce nie rozpoczną.

Dzisiaj jakoś ochota nie dopisuje. Jutro dworskie pszenne żniwo. Sąsiad szturchnął Kubę pod bok.

— Kmotrze! jutro po dwa złote.

— A juści po dwa — odparł Kuba.

— Podźwa do chałupy.

— A podźwa.

Zamyślił się Kuba frasobliwie, podrapał w głowę pod czapką.

— No idzieta, nie?

Kuba zamiast odpowiedzi, ręką wskazał pewien punkt.

Koło pieca, w gryzącym dymie smolnych łuczyw tlejących na kominie, zebrało się kilka kobiet starszych. Półkolem otaczały dwie pośrodku siebie, które widocznie rej wodziły. Jedna z nich krępa i czerwona baba z nosem fioletowym i chustką na bakier, to sama Cygankowa. Z zieloną flaszką *smyry* w ręku przytupywała w takt muzyce do drugiej, która stojąc naprzeciw te same wykonywała ruchy. Kobieta to była mała i szczupła, z nosem niezwykle wydłużonym, z oczyma zamglonemi i sinemi plamami na swych kościstych policzkach.

Nałóg wypisany był wielkiemi literami w każdym jej rysie i ruchu. Kosmyki siwych włosów wymykały się z pod zmiętej chustki i skakały po sfałdowanem czole w takt ruchów, które wykonywały jej nogi w butach wykrzywionych. Ujęła się pod boki, doskakując, to odsuwając się od Cyganichy, z gardła jej wydobywał się głos chrapliwy, bezdźwięczny, którym usiłowała wtórować piosnce, śpiewanej przez towarzyszki:

Nie odwracaj od komina
Ino patrzaj, której nie ma,
Jest tam Kaśka i Maryna...

— Kobieto trza nam do chałupy! — ozwał się za nią drżący głos Kuby.

Odwróciła się, popatrzyła nań zamglonemi źrenicami, wązkie jej wargi rozszerzyły się w niby uśmiechu, ukazując zamiast zębów, kilka kłów czarnych i krzywych.

— *Pedoś* do chałupy? — powtórzyła głosem nosowym.

Zafrasowana twarz Kuby rozjaśniła się. Nie spodziewał się tak szczęśliwego obrotu.

Pudźe, pudź! matka — mówił łagodnie popychając ją ku wyjściu.

Uczepiła się ramienia męża, i szła zataczając się i pośpiewując głosem ochrypłym. Pary tańczące stawały i z podziwem patrzały na Kubę wyprowadzającego kobietę swoją z pośrodka zabawy i pijatyki. Widocznie nie często mu się to udawało.

Pietrysia i Józek stanęli także. Oną wytrzeszczyła jeszcze bardziej swoje duże oczy, on trącając ją w bok szepnął półgłosem:

— *Dziś ty* matusia wychodzą.

— E, *kajta* oni *wyńdą* — odszepnęła.

Jakby na poparcie słów dziewczyny stara stanęła na środku izby, mętnym wzrokiem powiodła do koła i zatrzymała go na zmieszanej twarzy Kuby.

(D. c. n.)

wodowanych — dotąd żadnego skutku nie odniosło. Koło uchwaliło na wniosek p Łosia wysłać pp. Jaworskiego i Łosia w tej sprawie do ministra wojny, oraz wniosek Chrzanowskiego, aby równocześnie wezwać Radę powiatową samborską, aby w tej sprawie wniosła petycyę do delegacyi wspólnych.

2) Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu na ręce p. Vayhingera przedkłada prośbę o przedłużenie linii kolei państwowej od Chabówki do Nowego Targu. Uchwalono oddać tę petycyę polskim członkom komisyi kolejowej Izbowej na ręce p. Bilińskiego.

3) Przewodniczący zawiadamia, iż na jego ręce nadesłali kanceliści przy c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie petycyę „o wyjednanie dla kancelistów przy c. k. sądach powiatowych się znajdujących dla jednej trzeciej części tychże rangę X klasy służby, lub pięciu pięcioleci wyrównywających płacy X klasy“. Odstąpiono petycyę tę polskim członkom komisyi budżetowej.

4) Petycyę patronatu związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie o pomożenie sił sądowych, tudzież odpowiednie i potrzebą wskazane pomnożenie sądów w Galicyi. Uchwalono oddać p. Madeyskiemu jako członkowi odnośnej komisyi.

5) Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego przysłał petycyę o zniesienie § 13 rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29 marca 1889 roku zakazującego wszelkiego ruchu trzody chlewnej w pasie pogranicznym. Petycya ta znajduje załatwienie w interpelacyi w dniu 8 t. m. w Izbie do ministra spraw wewnętrznych wystósowanej.

P. Kozłowski prosił o załatwienie sprawy co do wydania rozporządzeń wykonawczych i usunięcia nadużyć w wykonaniu ustawy o podatku gorzelnianym, dalej zaznaczył bezskuteczność dotychczasowych kroków Koła w sprawie szkód zrządzonych przez myszy w powiecie jarosławskim i przemyskim.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 11 maja.

(††) Wczorajsze wieczorne posiedzenie zaczęło się o g. 7 min. 15 wieczór.

Dep. Tuerk oświadcza, iż wyrażenie się jego o „rozmyślnem kłamstwie“, które zarzucił na porannem posiedzeniu Izby tym, co zwolenników jego (antisemitów) posądzają o związki z ks. Liechtensteinem, nie odnosi się do dep. Mengera. Prezydent Smolka: „Pan zostałeś wezwany do porządku dziennego za to, że słowa pańskie wypowiedziane były w sposób, ubliżający osobie dep. Mengera. Cieszy mnie jednak pańskie oświadczenie, iż dep. Mengera nie miałeś na myśli i dlatego cofam także moje wezwanie pana do porządku dziennego“.

Dep. Menger przyjmuje do wiadomości odwołanie Tuerka i cofa także wyrażenie swoje o jego zachowaniu się, że jest ono „prostackie“.

W ten sposób zakończyła się sprzeczka poranna, która wywołana porywczością Tuerka, zmusiła Mengera do żądania zadość uczynienia.

Izba uchwala ustawę o kredycie dodatkowym na r. b. w wysokości 50.000 złr. na wystawę rolniczą i leśną, w roku przyszłym w Wiedniu odbyć się mającą.

Przechodząc w dalszym ciągu do porządku dziennego, przyjmuje Izba rubrykę budżetu: „najwyższa Izba obrachunkowa“ bez dyskusyi i przechodzi do rubryki „fundusz pensyjny“.

Dep. Kraus wykazuje konieczną potrzebę zmiany bardzo już przestarzałych normaliów pensyjnych, wzmiankując przytem o prośbie Towarzystwa urzędników pod tym względem. Również niedostateczne są pensye wdowie.

Reprezentant rządu, radca ministeryalny Hankiewicz zauważył, że wymiar pensyj urzędniczych na podstawie cesarskiego postanowienia z r. 1866 należy do rzędu wymiarów pomyślniejszych w porównaniu z temi, jakie istnieją w państwach europejskich; zresztą polepszenia nie są wykluczone; obecnie sporządza się wykazy tabelaryczne. Ale urzędnicy niechaj nie żywią przesadnych nadziei i niechaj każdy za życia ubezpiecza sobie chociażby mały kapitalik.

Po odpowiedzi dep. Krausa uchwalono odnośną rubrykę.

Przy rubryce „Subwencye dla zakładów komunikacyjnych“, wniósł dep. Stalitz umotywowaną rezolucyę, wzywającą rząd do zbadania stosunków Towarzystwa *Lloyda* i do wniesienia w ciągu sesyi jesiennej przedłożenia, któreby zapewniło *Lloydowi* dalszą możność konkurowania przy równoczesnem przestrzeganiu interesów państwa.

Rezolucyę tę przyjęto i przekazano komisyi budżetowej.

Przy „subwencyach dla gwarantowanych kolei“ zabiera głos dep. dr. Herbst zwracając uwagę, że według §. 4 ustawy z dnia 14 grudnia 1877 rząd jest uprawniony do objęcia ruchu na kolei lwowsko-czerniowieckiej we własny zarząd; w tym duchu sformułował dr. Herbst rezolucyę, którą przekazano komisyi budżetowej.

Przy rubryce „dług państwa tej części monarchii“ uzasadnił dep. Steinwender rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby zniósł 15 prc. dodatek do ażia, przyzwolony kolei południowej od transportu osób i przesyłek pospiesznych; — ażeby dalej zmusił Towarzystwo do wypełnienia kontraktowych zobowiązań a głównie do wypłaty resztującej ceny kupna.

Po tych rozprawach przyjęła Izba resztę rozdziałów budżetu, a w końcu uchwaliła ustawę skarbową na r. 1889 w drugiem czytaniu.

Prezydent Smolka zapowiada następne posiedzenie na jutro.

Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej zaczęło się o godz. 10 min. 20 rano.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odpowiedział minister obrony krajowej Welsersheimb na kilka interpelacyj, a między innemi na interpelacyę Schönerera w sprawie nadużycia urlopu przez pewnego oficera w Voecklabruk; Vasatego w sprawie rzekomego ucisku za używanie języka czeskiego w wojsku; Lazanskyego o samowolnej interwencyi oficerów, nie będących w stanie czynnym. przy aresztowaniu żołnierzy. Minister oświadczył, że wszystkie te sprawy w drodze urzędowej zostały załatwione i winnych do odpowiedzialności pociągnięto.

Z porządku dziennego uchwala Izba budżet i ustawę finansową na rok 1889 w trzeciem czytaniu bez rozprawy.

Dep. Mattus przedkłada sprawozdanie komisyi budżetowej z ustawy o polepszeniu płacy służby pocztowej i telegraficznej.

Dep. Derschatta zwraca uwagę na to, iż projektowaną ustawą słudzy postawieni będą na równi z niższymi urzędnikami; domaga się zatem polepszenia płacy urzędników.

Dep. Kaiser sądzi, że urzędnicy nie doznają z tego powodu żadnego pokrzywdzenia, gdyż najniższy urzędnik zaczyna służyć z tą pensyą, z którą należący do służby swą karyerę kończy.

Minister handlu Bacquehem oświadcza, iż w dzisiejszem położeniu finansowem, obecny projekt do ustawy jest najdalej idącym, co państwo w tym kierunku uczynić może.

Dep. Roser przemawia za podwyższeniem płacy asystentom pocztowym i personalowi kobiecemu. Urzędnicy niższej kategoryi pobierają płacę bardzo niską, pomimo że są odpowiedzialni za swoją czynność.

Po krótkiej dyskusyi szczegółowej przyjęła Izba tę ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następuje pierwsze czytanie wniesionej przez rząd ustawy karnej.

Dep. Baernreither konstatuje, że minister Schoenborn oparł wprawdzie tę ustawę o projekt Glasera, lecz poczynił w nim także daleko idące zmiany.

Co do sposobu parlamentarnego traktowania przedłożonej ustawy objawia mowca życzenie, aby tylko nad nowemi jej paragrafami obradowano, oddanie tej sprawy nieustającej komisyi uważa mowca za najwłaściwsze i kończy oświadczeniem, że lewica nie będzie stawiała przeszkód uchwaleniu tej ustawy.

Minister sprawiedliwości Schoenborn przyznał ze swej strony, że wniesienie tej ustawy kosztowało go wiele pracy, zwłaszcza że sesya Rady państwa jest obecnie zbyt już na schyłku. Minister byłby życzył sobie, aby projekt ten raz jeszcze przeszedł przez obrady prawodawczej komisyi w ministerstwie — to jednak było już niemożebne, chyba odwlekając sprawę całą. Co do strony formalnej, żąda minister odesłania tego przedłożenia do „komisyi nieustającej“, a to na podstawie ustawy z r. 1867.

Dep. Tonkli postawił ze swej strony wniosek formalny, aby to przedłożenie rządowe przekazać osobnej komisyi, przy zastosowaniu przytoczonej ustawy.

Dep. Plener proponuje, aby wniosek Tonkli'ego odesłać do istniejącej komisyi „dla spraw karnych“, która w poniedziałek ma zdać zeń ustnie sprawę.

Dep. Tonkli zgadza się na to, poczem wniosek Plenera został przyjęty.

Dep. Szczepanowski zdaje sprawę z przedłożenia rządowego o ochronie marek handlowych i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, aby w dyplomatycznej drodze postarał się, by rząd niemiecki przedłożył interpretacyę autentyczną ustawy o markach ochronnych.

Po przemówieniu dep. Kuenburga przerwał prezydent dalsze obrady, zapowiadając następne posiedzenie na poniedziałek i zawiadamiając, że na porządek dzienny wejdzie między innemi sprawozdanie komisyi prawniczej o ustanowieniu fideikomisu książąt Dietrichstein.

Dep. Steinwender sprzeciwia się, aby sprawa ta już na najbliższe posiedzenie przyjść miała. W głosowaniu atoli wniosek ten upadł i postawienie wspomnianego fideikomisu na poniedziałkowym porządku dziennym zostało przez Izbę przyjęte.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 maja

Z Wiednia otrzymaliśmy wczoraj wiadomość, że z dotychczasowych polskich członków delegacyj dla spraw wspólnych, uchylają się od ponownego wyboru: Smolka, Bobrzyński, Madeyski, Chrzanowski i Czaykowski Alfons. O powodach tego strejku nic nam nie doniesiono, — zdaje się jednak, że nie są to powody polityczne, ale osobiste raczej, bo trudnoby w dzisiejszej konstelacyi wynaleźć powody polityczne. W każdym razie ciekawym jest fakt, iż z dawnych członków delegacyi pozostanie dwóch tylko, pp. Jaworski i Hausner, a w miejsce wyżej wymienionych wejdzie 5 nowych. Wobec zupełnie biernej roli, jaką dotychczas posłowie nasi w delegacyach odgrywali, skład naszej delegacyi mógłby się obojętnym wydawać, — wszakże nie jest on tak obojętnym, gdy się zważy ewentualne wypadki, których terminu przewidzieć nie można. Z radością dowiadujemy się z dzisiejszego telegramu, — że Koło przyjęło oświadczenie prezesa zarówno przeciw wnioskowi Liechtensteina, jak i przeciw noweli p. Gautscha. Oczekujemy bliższych szczegółów co do tego oświadczenia.

W sprawie ustawy o powstrzymaniu pijaństwa.

Dzisiaj rozpoczyna w Wiedniu obrady ankieta w sprawie ustawy dotyczącej powstrzymania pijaństwa, w gmachu Rady państwa o godzinie 5 po południu. Ankieta obradować będzie nad kwestyonaryuszem, zawierającym następujące 3 pytania:

I. Dla rzeczoznawców z kół naukowych: 1) Czy spostrzeżenia, poczynione przez ekspertów pod względem rozszerzania się pijaństwa w państwie austryackiem są tego rodzaju, że uznają za wskazane wydanie przepisów prewencyjnych i represyjnych w drodze ustawodawczej? 2) Jakie środki prewencyjne i represyjne uznają pp. eksperci za odpowiednie?

II. Dla rzeczoznawców z kół przemysłowych: Które z postanowień przedłożonego projektu — uważają pp. rzeczoznawcy za zbyt uciążliwe — i w jaki sposób, tudzież w jakim stopniu przynieść mogą szkodę ich specyalnemu przemysłowi projektowane postanowienia?

III. Pytanie specyalne dla rzeczoznawców ze stanu handlowego: Czy pp. rzeczoznawcy uznają, że da się pogodzić z praktycznemi stosunkami handlowemi i potrzebami postanowienie ustawy tego rodzaju, że w jednej i tej samej miejscowości, jedna i ta sama osoba tylko jedną koncesyę otrzymać może na wykonywanie handlu napojami spirytusowemi?

W sprawie szkół kadeckich.

Powszechne zdziwienie wywołało rozporządzenie ministra wojny, ogłoszone w *Armee-Verordnungsblatt*, wedle którego od kandydatów do szkół kadeckich dla piechoty wymagane być ma „zadowalniające“ świadectwo z ukończonej trzeciej klasy szkół średnich, podczas gdy dotąd wymagano ukończenia czterech klas. Nowe rozporządzenie obniża również dotychczasowe wymagania wojskowości o cały jeden rok szkolny, jeśli się rozchodzi o przyjęcie kandydata na wyższe lata kursów kadeckich. W ten sam sposób określono wymagania, co do kandydatów wstępujących do kawalerzyckich, artylerzyckich i pionierskich szkół wojskowych. *Pester Lloyd* poświęca tej kwestyi dłuższy artykuł i potępia to rozporządzenie, zdążające do obniżenia poziomu inteligencyi u oficerów, którzy, jako tacy, postawieni są na równi z byłymi uczniami akademii wojskowej, posiadającymi świadectwa z ukończonych szkół średnich! Dziwnem rzeczywiście wydać się musi, że w chwili kiedy w ogóle wszystkie zawody od kandydatów swoich coraz wyższych wymagają studyów, — wojskowość, pomimo, że aż nadto wielu ma kandydatów do swoich zakładów naukowych, obniża swoje względem nich wymagania

Z Rady państwa

We czwartek podobno zamknąć się mają podwoje parlamentu austryackiego, obie jego Izby spieszą się zatem z załatwieniem spraw najważniejszych.

Nowa ustawa karna została przychylnie przez Izbę poselską przyjętą w pierwszem czytaniu; nawet lewica oświadczyła się z gotowością przyjęcia jej z pewnemi modyfikacyami. Na wniosek Plenera zdać ma istniejąca komisya dla spraw karnych sprawę z kwestyi ustanowienia stałej komisyi karnej, której nowa ustawa ma być przydzieloną. Zaraz w sobotę odbyła pomieniona komisya konferencyę, na której oświadczyła się za wyborem nieustającej komisyi. Skoro więc Izba poselska przyjmie tę uchwałę, co zdaje się nie ulegać wątpliwości, przedłożoną ona zostanie Izbie panów, a gdy ta ją zatwierdzi, podaną będzie do sankcyi cesarskiej. Komisya Izby poselskiej wystąpi z wnioskiem, aby nieustająca komisya składała się z 18 członków, których wyborem już naprzód zajęły się klnby parlamentarne.

Sprawa wyboru dep. Blocha wejść ma w środę na porządek dzienny Izby poselskiej.

Komisya petycyjna załatwiła przychylnie prośbę powszechnego wiecu austryackich urzędników o uregulowaniu płac i stosunków służbowych dyurnistów rządowych i zabezpieczeniu urzędników prywatnych na wypadek choroby i starości. Sprawozdanie komisyjne rozdano już między posłów.

Izba panów zbiera się we wtorek na posiedzenie i załatwić ma przedewszystkiem nowelę szkolną w pierwszem czytaniu, następnie zaś ustawy, przez Izbę poselską już uchwalone.

Z Niemiec. Bezrobocie. Wiadomości z Berlina.

W westfalskich kopalniach węgla ma zatrudnienie około 120.000 robotników. Z tych do czwartku zaprzestało robotę około 70.000. Według ostatnich wiadomości do świątkujących przyłączyli się robotnicy jeszcze kilku zakładów górniczych, tak że obecnie, jeżeli nie wszyscy, to z pewnością około 100.000 zaprzestało roboty. Produkcya dzienna węgla zmniejszyła się o taką samą ilość ton (po 10 cetn. metr.), a skutkiem tego i wywóz.

Liczne fabryki, które się zaopatrywały węglem z kopalń westfalskich, wyczerpując dawne zapasy węgla, muszą zmniejszać robotę i są bliskie zaprzestania jej zupełnie. Wiele hut żelaznych wygasło z braku paliwa. Koleje żelazne musiały również zmniejszyć swój ruch prawie do trzeciej części. Zakłady gazowego oświetlenia ograniczyły również swoją produkcyę z braku materyału surowego.

Dzisiaj stan rzeczy jest taki, że jeżeli nie przyjdzie do porozumienia między świątkującymi robotnikami a właścicielami kopalń węgla, to wkrótce z konieczności nastąpi bezrobocie i w innych gałęziach przemysłu, które do ruchu swego potrzebują ognia — jak rozliczne fabryki żelazne, gazowe, cegielnie, piekarnie, albo które utrzymują motory poruszane parą. Wiele dzienników cieszy się przypuszczeniem, że robotnicy z kopalń węgla, widząc jakie skutki ich bezrobocie może wywrzeć na inne gałęzie przemysłu a tem samem na los tysięcy robotników, którzy mimo woli byliby skazani na brak zarobku, zaprzestaną bezrobocia i wrócą do pracy. Reprezentanci rządu, którzy zjechali na miejsce, odbywają konferencye z właścicielami kopalń, aby ich skłonić do ustępstw na rzecz robotników. Dzienniki w ogólności biorąc stoją po stronie robotników, chociaż nie rozbierając przyczyn bezrobocia ograniczają się prawie wyłącznie do zdawania sprawy.

Po wybuchu bezrobocia twierdzono, że cały ruch ma charakter socyalno-demokratyczny, że robotnicy westfalscy są w porozumieniu z robotnikami belgijskimi, którzy w dotychczasowych zmowach objawiali zawsze charakter anarchistyczny. Teraz, po bliższem rozpatrzeniu się pokazało się, że z małemi wyjątkami prawie wszyscy robotnicy tych okręgów, gdzie wybuchło bezrobocie, — są katolikami i ulegają kierunkowi duchowieństwa, bo w ostatnich wyborach głosowali za kandydatami stronnictwa konserwatywno-katolickiego. Wielkie zgromadzenie wysłanników różnych kopalń z całej okolicy w przeszłym tygodniu odbyło się w wielkim porządku; w zyscy mowcy ostrzegali towarzyszy przed zaburzeniami i zalecali zachowywać się tak, aby nie przerywać ruchu zwykłego i nie dawać powodu do zbrojnej interwencyi ze strony władzy, — ale też z drugiej strony nie ustępować od swoich żądań co do powiększenia płacy.

Parlament niemiecki doczekawszy się wreszcie kompletu, po dwu dniach marnej pracy, uchwalił dnia 11 b. m. resztę paragrafów ustawy o zaopatrzeniem robotników na starość i na wypadek nieudolności do pracy. Uchwała zapadła według wniosków komisyi. W ten sposób ukończyło się drugie czytanie ustawy, jest przeto prawdopodobieństwo, że i w trzeciem czytaniu ustawa będzie przyjętą.

W Berlinie odbywają się przygotowania na przyjęcie włoskiego króla Humberta, który stanie w Berlinie dnia 21 b. m. i zabawi do 26. Na te pięć dni ułożono i ogłoszono już program zabaw i przeglądów wojskowych.

Według wiadomości, jakie z Petersburga nadeszły do Berlina, — car z carową w połowie sierpnia przybędzie w odwiedziny cesarza niemieckiego morzem na czele szesnastu okrętów wojennych do Kielu. Pobyt w Kielu potrwa tylko półtora dnia; o wycieczce do Berlina nie ma mowy. Car jedzie właściwie do Kopenhagi na dłuższy pobyt przez lato.

Z Rzymu.

Manifestacye kongresów katolickich za przywróceniem świeckiej władzy papieża wywołały pewne zaniepokojenie opinii publicznej we Włoszech, które znalazło wyraz w obradach parlamentu włoskiego. Członek centrum włoskiej Izby deputowanych Cavallini interpelował rząd względem kongresów katolickich i motywując interpelacyę, zwrócił uwagę prezydenta ministrów na pobłażliwość rządów europejskich wobec kongresów katolickich, żądających przywrócenia świeckiej władzy papieża.

Pais, członek skrajnej lewicy, rozwijając podobną interpelacyę, wyraził się, iż nie straszą go manifestacye stronnictwa klerykalnego z nową siłą wznoszącego swój sztandar, żąda bowiem swobody słowa nawet dla katolików, ale równocześnie zapytuje prezydenta ministrów, czy istnieje wzajemność zobowiązań i praw pomiędzy zaprzyjaźnionemi a właściwie sprzymierzonemi mocarstwami. Mowca znajduje, iż Włochy z całą sumiennością i względnością spełniają swe międzynarodowe zobowiązania, ale Austro-Węgry nie odpłacają im wzajemnością. Interpelant przytacza wreszcie kilka faktów, które mają dowodzić, iż w Austryi i na Węgrzech rządy uczestniczą także w manifestacyach katolickich, a co najmniej protegują kongresy katolickie i w końcu zapytuje Crispiego, jakie są jego zamiary wobec niewłaściwej postawy sprzymierzeńców Włoch.

Crispi usiłował wykazać w swej odpowiedzi, że kongres katolicki w Wiedniu był zgromadzeniem prywatnem i że uczestniczyło w wiecu prawie wyłącznie niższe duchowieństwo. Włoski prezydent ministrów sądzi, iż byłoby wielkim błędem mniemać, jako manifestacye kongresów katolickich były prowokowane lub protegowane przez odnośne rządy. Zdaniem ministra, Włochy nie mają żadnego powodu zajmować się tą sprawą, ponieważ zbyt gorliwie bronią własnej niezależności, aby miały mięszać się w to, co się dzieje w obcych państwach, tem bardziej, że kongresy katolickie nie znajdują bynajmniej współczucia w opinii publicznej odnośnych krajów. Nie myśląc wcale o popieraniu kongresów katolickich, zagraniczne rządy upatrują w kwestyi papieskiej miejscową kwestyę włoską i postawą swą usiłują rozwiać złudzenia organizatorów tych zgromadzeń. Dzień 20 października 1870 r. wzniósł zaporę pomiędzy przeszłością a przyszłością. Przeszłość nie może już powrócić. Włochy są dość silne, zakończył Crispi, aby zapewnić sobie poszanowanie swych praw.

Pais odparł na to, iż wyjaśnienia prezydenta ministrów nie są w stanie zadowolnić interpellantów i na tem dyskusyę przerwano. Nie zadowolnią one zapewne i opinii publicznej we Włoszech, która z niepokojem śledzi polityczną kampanię klerykałów, wzmagającą się w miarę wzrostu międzynarodowego wpływu papieża.

Z Bułgaryi.

Ministrowie, prezydent sobrania, różni dygnitarze i posłowie bawią dziś w mieście portowem Burgasie, gdzie się odbywa uroczyste otwarcie ruchu na kolei świeżo zbudowanej z Jamboli. Dokonanie tej roboty świadczy korzystnie o ustaleniu się stosunków w Bułgaryi. Doprowadzenie linii kolejowej do Burgasu nad morze ma nie małe znaczenie nie tylko pod względem handlowym, ale i pod strategicznym. Przystań pod Burgasem wprawdzie nie jest przystępną dla wielkich okrętów, ale mimo to daje możność wysadzenia na ląd armii najezdniczej. Wylądowanie zbrojnego oddziału pod komendą głośnego Nabakowa przed dwoma z górą laty odbyło się właśnie pod Burgasem. Aby zapobiedz na przyszłość wylądowaniu armii najezdniczej, postanowiono ufortyfikować wybrzeża i połączyć port koleją żelazną z liniami w głębi kraju. To połączenie uskuteczniono właśnie teraz. Budowanie fortyfikacyi jest w toku.

Układy o zawarcie traktatu handlowego z Serbią toczą się dalej. Rząd turecki domaga się, aby przy tych układach był obecnym komisarz sułtański, bo Bułgarya jako księstwo hołdownicze niema prawa zawierać samoistnie międzynarodowych traktatów z państwami zagranicznemi. Reprezentant bułgarski w Konstantynopolu Wułkowicz robi zabiegi, aby skłonić rząd turecki do zaniechania tych wymagań, ale ten rząd trwa przy swojem prawie, ale i rząd bułgarski przez usta Wułkowicza oświadczył, że nie zgadza się na współudział komisarza tureckiego. To nieporozumienie jednak nie grozi ani zatargiem z Turcyą, ani zawarciem układów z Serbią.

Kronika.

Kraków, 13 maja.

W feletonie zaczynamy dziś powieść z życia ludu wiejskiego za kordonem, na pograniczu Galicyi. Kreśli ona wiernie tamtejszych włościan, ich wyobrażenia, pojęcia i obyczaje i opartą jest na najprawdziwszych stosunkach okolicy, na której tle rozwija się zajmujące opowiadanie. Typy nawet i postacie wprowadzone przez autorkę, są prawie wszystkie żywcem wzięte z natury. Z tego powodu, jak się spodziewamy, utwór ten nie samą tylko beletrystyczną wartością zaciekawi czytelników. Polecając im żywo tę pracę młodej utalentowanej autorki, winniśmy jeszcze dodać słów kilka:

Tygodnik warszawski, *Głos* rozpisał w r. 1888 konkurs na powiastkę ludową. Nadesłano 42 utwory. Z pomiędzy nich, wyrokiem sądu konkursowego w marcu b. r. nagrodę otrzymała tylko jedna powieść: „Za smyrą“, którą podajemy pierwsi naszym czytelnikom. Sędziami konkursu były następujące osoby: Józefa Sawicka (Ostoja), Jan Karłowicz, J. L Popławski, M. Brzeziński Adam Zakrzewski, Stan. Norblin, A. Dygasiński, A. Puławski, Tadeusz Korzon, K. Prószyński, J. Gregorowicz. — Nazwiska te sędziów same przez się najchlubniej zalecają premiowany utwór

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 16 b. m.

W zakładach leczniczych i zdrojowiskach krajowych, oraz niektórych obcych w nadchodzącym i rozpoczętym już sezonie kuracyjnym ordynować będą następujący lekarze Polacy: Bystra dr. Modlidłowski; Fürstenhof dr. Czerwiński; Franzensbad dr. Rozner Jan; Gleichenberg dr. Brühl, dr. Bulikowski; Iwonicz dr. Dębicki, dr. Rieger, dr. Gross; Jaworze dr. Kowalski Edm; Karlsbad dr. Jaworski, dr. Stiche dr. Kretowicz; Kissingen dr. Chłapowski; Krynica dr Kopf, dr. Mars, dr. Ebers, dr. Lorentski, dr. Skórczewski, dr Blateis, dr. Aschkenazy; Krzeszowice dr. Dura; Lubień dr. Stembarth; Marienbad dr. Kaufman, dr. Kopernicki; Morszyn dr. Medwey; Rabka dr. Głuchowski, dr. Piątkiewicz, dr. Spitzer; Rymanów dr. Dukiet; Swoszowice dr. Filimowski; Szczawnica dr. Sciborowski, dr Gluziński Lesław, dr. Zaremba, dr. Kołączkowski, dr. Smoleński, dr. Nieszkowski, dr. Trembecki; Trenczyn dr Filipkiewicz; Truskawiec dr. Lutostański; Zakopane dr. Chramiec, dr. Chmielecki, dr. Piasecki; Żegiestów dr. Zgórski

P. Loebl, namiestnik Morawy, w sobotę wieczór kuryerskim pociągiem przejechał przez Kraków z powrotem ze Lwowa do Berna.

Lwowska Czytelnia akademicka z powodu znanej interpelacyi w sprawie uwięzionego przez władze rosyjskie akademika Dwernickiego, wysłała do deputowanego Kronawettera następujący telegram:

„Dzielnemu obrońcy praw konstytucyjnych i niestrudzonemu szermierzowi wolności obywatelskiej — Czytelnia akademika lwowska, imieniem młodzieży polskiej akademickiej, serdecznie dziękuje za energiczną interpelacyę w sprawie bezprawnie więzionego Polaka, akademika Dwernickiego, poddanego austryackiego. — *Łaszowski*, przewodniczący. *Danielak*, sekretarz“.

Na ten telegram odpowiedział Kronawetter listem pod dniem 8 b. m. List ten opiewa:

„Szanowni Panowie! Pozwalam sobie wyrazić Wam najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe (*freundliche*) uznanie, które mi się ze strony członków Czytelni akademickiej dostało w udziele z okazyi wniesionej przezemnie interpelacyi w sprawie pokrzywdzenia (*Massregelung*) jednego z Waszych towarzyszy (*Comilitonen*) przez władze rosyjskie. Uważam to sobie za swój obowiązek, gdziekolwiek jakiś człowiek jest skrzywdzonym w swem dobrem prawie, bez względu na narodowość, wyznanie lub stan, stanąć w jego obronie, ile tylko moje słabe siły mi na to starczą. I w przyszłości to zawsze będę czynił, gdziekolwiekbądź daną mi będzie do tego sposobność. — Kreśli się ze szczególnym szacunkiem Wasz najniższy *Ferdynand Kronawetter*“.

Majówka akademicka. Część programu majówki akademickiej wypełni tz. „Krakowskie wesele“, odtańcowane w dwanaście par przy świetle rzymskich pochodni w umyślnie na ten cel urządzonym pawilonie. Dwanaście nadobnych krakowianek przyrzekło swój współudział w „weselu.“

Do składu ścisłego komitetu „Majówki“ należą: Karol Stieber przewodn., Stanisław Wróblewski skr., Romuald Binder skarbnik, Józef Bleicher, Ludomił Korczyński, Tadeusz Marecki, Wilhelm Schmidt, Stanisław Trzaskowski.

Z teatru. Syta tryumfów i laurów na scenie krakowskiej p. Marya Wisnowska doczekała się w sobotę wspaniałej owacyi, jaką jej urządziła publiczność nasza za świetną kreacyę „Hrabiego René“ w sztuce Halma, wznowionej u nas po 15 letniej przerwie na benefis znakomitej warszawskiej artystki. Po pierwszym akcie posypał się na scenę ze wszystkich miejsc widowni deszcz kwiatów i bukietów, któremu towarzyszyły długotrwające przeciągłe oklaski i entuzyastyczne wywoływania. Wśród kilku cennych podarunków, jakie złożono artystce, wyróżniał się piękny wieniec srebrny z napisem: „Maryi Wisnowskiej, znakomitej artystce“, oraz wspaniały bukiet z napisem: „Przybyłaś, zagrałaś, zwyciężyłaś“. Jeden z artystów złożył benefisantce w podarunku pięknie wykonany portret olejny.

Jutro we wtorek wystąpi p. Wisnowska w znakomitym utworze W. Okońskiego (A. Świętochowskiego) „Piękna“, w roli „brzydkiej“, którą artystka zalicza do swych najlepszych kreacyj, oraz jednoaktówce „Broń niewieścia“. Widowiska dopełni „Rak morski“.

We czwartek przedostatni występ p. Wisnowskiej w „Starych kawalerach“.

Koncert p. Sigrid Arnoldson na dziś zapowiedziany nie odbędzie się.

Na dworcu kolei Północnej w Krakowie ma być jeszcze w tym roku zbudowany osobny pawilon kosztem około 35.000 złr. na pomieszczenie filii urzędu pocztowego. O powiększeniu dworca, tak niezbędnego w Krakowie, na ten rok nic nie słychać.

Przy sposobności przypominamy sprawę podkopu przy ulicy Lubicz, gdzie po 10 minut trzeba czekać na otwarcie rampy kolejowej, zamykającej ulicę. Zapewniano, że dałoby się od ulicy Lubicz właśnie za rampą utworzyć nową ulicę przez część realności p. Machaufa, a podkop mógłby być zrobionym wprost na nową ulicę przez p. Łapińskiego otwartą i gminie do użytku oddaną, dla połączenia z ulicą Kolejową, — wszakże projekt ten ucichł zupełnie.

Szczepienie ospy. Magistrat ogłasza: Jak w poprzednich latach, tak i w roku bieżącym będzie się odbywać szczepienie ospy bezpłatnie, począwszy od 15 maja do końca lipca w godzinach od 4—6 po południu, a mianowicie: W I obwodzie: w szkole miejskiej na Smoleńsku. W II obwodzie: w szkole miejskiej u św. Ducha. W III obwodzie: w szkole miejskiej na Wolnicy.

Ponieważ ospa pojawia się w niedalekich okolicach miasta Krakowa i łatwo do nas zawleczoną być może, przeto celem zapobieżenia tej zabójczej chorobie, wzywa magistrat rodziców i opiekunów, aby dali jaknajrychlej dzieci zaszczepić. — Gdy zaś wiadomo, że szczepienie ospy skutkuje zwykle tylko

kilkanaście lat, dlatego i starsi powinni się poddać powtórnemu szczepieniu.

Komisya austryacko-rosyjska, złożona z generała Lisowskiego, starszego radcy budownictwa Mikulińskiego, jako reprezentantów Rosyi, tudzież z radców budownictwa pp. Moraczewskiego i Matulli, jako reprezentantów Austryi, wyjechała do Niedar celem odbioru dokonanych w roku ubiegłym robót regulacyjnych na Wiśle i na Rabie.

Z ulicy Szlak piszą do nas: Oczyszczenie kanałów w koszarach Rudolfa odbywa się prawie każdej nocy w tak praktyczny sposób, że zapach, szczególnie we wiosennych nocach, już od 9 godziny wieczorem napełnia całą ulicę Szlak. Ponieważ to nikogo nie zachwyca, a najmniej tych, którzy ze względów hygienicznych zostawiają na noc okna uchylone, godziłoby się może więcej szanować powonienie i zdrowie mieszkańców tej części miasta i zarządzić, aby koszarowe kanały czyszczono w ten sam sposób, jak się je czyści w całem mieście, lub aby przynajmniej zapachy owe szczelnie zamykano, a nie rozwożono ich, jak się dzieje, w beczkach otwartych. Dnia 12 bm., a więc w niedzielę o godz. 10 wieczorem powtórzyło się to samo.

Zwracamy uwagę na zamieszczone w dzisiejszem numerze naszego pisma ogłoszenie magistratu m. Krakowa dotyczące opłat za składanie na ulicach materyału budowlanego.

Pomnik dla Giordana Bruno. Komitet, zajmujący się postawieniem pomnika wielkiemu myślicielowi włoskiemu Giordano Bruno, na „Campo del Fiori" w Rzymie, starając się, aby uroczystość odsłonięcia pomnika, która ma nastąpić 9 czerwca b. r. wypadła najwspanialej i była międzynarodową manifestacyą, rozesłał do wszystkich uniwersytetów, i większych miast świata cywilizowanego zaproszenia do wzięcia udziału w tej uroczystości. Do prezydenta miasta Krakowa nadesłano również zaproszenie do którego dołączono 5 egzemplarzy kolosalnych plakatów, w języku francuskim ułożonych, obejmujących bliższe szczegóły.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować we wtorek dnia 14 bm. na ulicy Lubicz i Rakowieckiej.

Ślub. W kościele św. Marcina we Lwowie pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy adwokatem drem Władysławem Dulębą, a panną Lolą Kiselkówną, córką znanego przemysłowca i radnego m. Lwowa. Młodej parze wysłano z Krakowa liczne telegramy gratulacyjne.

Dukaty z czasów Maryi Teresy, jak nam donoszą, znaleźli w dniu 13 włościanie we wsi Zasy parafii Biegonickiej, pomiędzy Starym a Nowym-Sączem. Dukaty odkopał wypadkiem w kretowisku.

Gwałt publiczny. Z Tyczyna donoszą do *Dzien. Polskiego*: W gminie Siedliska pod Tyczynem, w powiecie rzeszowskim, pewien inteligentny włościanin, właściciel miejscowej posiadłości ziemskich, mając grunta nad Wisłokiem położone, zarządził poczynienie ochron, mających zabezpieczyć grunta od usuwania się i zatapiania w rzece. Dnia 7 maja wieczór, gdy skończono roboty i właściciel był obecnym przy robotnikach, [illegible] 200, uzbrojeni w kołki i siekiery, popierani przez jakie 300 kobiet, wkroczyli na grunta rzeczonego właściciela z okrzykiem hura, domagając się usunięcia ustawionych ochron. Wobec tak przeważnej liczby ludzi, właściciel nie próbował nawet stawiać oporu, a wówczas napastnicy na jego oczach [illegible]. Smutna to istotnie rzecz, że w dzisiejszych czasach wydarza się u nas jeszcze coś podobnego.

Spadek. Obrońca prokuratoryi w Warszawie p. Maksymilian Perkowski zawiadamia osoby interesowane o spadku, wakującym po ś. p. Teofili Kozierowskiej, zmarłej w dniu 14 września 1876 r. w Warszawie. W razie niezgłoszenia się wylegitymowanych spadkobierców w ciągu 6 miesięcy, spadek ten przejdzie na własność skarbu państwa. Sumy spadku w ogłoszeniu nie podano.

Zmarli. We Lwowie zmarł Emanuel Fraenkel, redaktor *Israelity* i członek zboru izraelickiego.

Alojzy Hoffman, artysta rzeźbiarz, zmarł wczoraj w Krakowie w 23 roku życia.

W Petersburgu zmarł w 63 roku życia jeden z najznakomitszych rosyjskich pisarzy, europejskiej sławy satyryk Michał Sałtykow, znany we wszystkich literaturach z przekładów jego utworów pisanych pod pseudonimem Szczedryn. Szczegóły życia i działalności pisarskiej wielkiego myśliciela Rosyi, [illegible] zamieścimy niebawem.

Magnacka fortuna. Dzienniki warszawskie donoszą: Dobra Berezyna, własność hr. Potockich, zostały niedawno w drodze licytacyi sprzedane p. Wolfowi za sumę 104.000 rs. Jest to jedna z najobszerniejszych posiadłości ziemskich, położona w gub. mińskiej, pow. ihumeńskim, obejmuje przestrzeni 280.000 mórg, w czem lasów przeszło 180.000 mórg. Składają się z dwóch miasteczek i czterech folwarków, [illegible] 100 rs, 37 kop.

Ordery rosyjskie otrzymali: prezydent krajowy Bukowiny br. Pino i prezydent miasta Czerniowiec p. Antoni Kochanowski, pierwszy 1-szej, ostatni zaś 2-giej klasy orderu św. Anny.

Berezowski. W opisie więźni kryminalnych francuskich ciekawym jest ustęp, dotyczący skazanego do Nowej Kaledonii w r. 1867 Berezowskiego. Oto ów ustęp: „Najbardziej na uwagę zasługuje najszalenniejszy [illegible] Polak, który w r. 1867, podczas wystawy w Paryżu, strzelił z pistoletu do cesarza Aleksandra II. Znajduje się on obecnie na wyspie Noer, gdzie sam zajmuje stancyjkę, odosobnioną od pomieszczeń innych więźniów i ma do swego rozporządzenia niewielki ogródek. [illegible]"

Szwajcarskie stowarzyszenie kobiece postanowiło założyć kolonię letnią dla kobiet niezamożnych i w dniu 12-tym b. m. odbyć się ma w Zurychu walna narada w tej kwestyi. W odezwie swojej stowarzyszenie przytacza zdanie sławnego lekarza: „Dajcie nam zdrowe matki a damy wam zdrowy naród" — i objaśnia, iż w owej kolonii letniej pragnie słabowitym i cierpiącym kobietom dać możność pokrzepienia się na siłach przez kilkotygodniowy pobyt na świeżem powietrzu, przyczem zapewnia dobre pożywienie i troskliwą opiekę lekarską. Kuracye te, odpowiednio do warunków materyalnych danej kandydatki, przeprowadzane będą zupełnie bezpłatnie, lub za bardzo przystępną cenę. Projekt to ze wszech miar godny uznania.

Z Paryża. *Figaro de la Tour Eiffel.* Pod tem mianem od dnia 6 bm. zaczęło wychodzić osobne małe wydanie *Figara*, które z wyjątkiem papieru, w całości powstaje na drugiej platformie wieży Eiffel. Redakcya bowiem głośnego dziennika wybudowała tam z drzewa pałacyk, którego front naśladuje hotel pisma na ulicy Drouot. Znajduje się tam mała, pospieszna maszyna drukarska, poruszana za pomocą motoru gazowego, 12 kaszt dla zecerów, warsztat dla trzech odlewaczy, pult korektora i stół dla kilku redaktorów. Każdy gość, który wejdzie na drugą platformę, otrzyma bieżący numer bezpłatnie, w którym nadto znajdować się będzie oddzielna wzmianka, że pan, pani, lub panna X. tego, a tego dnia weszli na wieżę Eiffel.

Gustaw Eiffel. Twórca wieży, którą na zawsze zapiszą na swych kartach roczniki sztuki inżynierskiej, urodził się w Dijon r. 1832, liczy więc obecnie 57-my rok życia. Ukończywszy liceum św. Barbary w Paryżu, wszedł do szkoły centralnej, z której wyszedł w r. 1855. Początkowo pracował w fabryce wyrobów chemicznych, będącej własnością jego wuja. Lecz zawód ten nie zgadzał się z jego upodobaniem i energicznem zamiłowaniem do techniki. Wnet przeszedł do służby kolejowej, a stamtąd na kierownika budowy mostu żelaznego pod Bordeaux. Wszyscy podziwiali takt i zapobiegliwość 26-letniego technika. Odtąd jego specyalnością stały się mosty. Roboty około wystawy powszechnej w Paryżu r. 1867 dały mu rozgłos i majątek. W roku następnym założył w Paryżu fabrykę wyrobów żelaznych, przeznaczonych wyłącznie dla kolei. Liczne badania samodzielne doprowadziły go wreszcie do obmyślenia projektu wieży, która rozsławiła nazwisko twórcy na całą kulę ziemską.

Z Londynu. Do powodzi wystaw, jakie niezależnie od wielkiej międzynarodowej w Paryżu odbywają się obecnie lub odbędą wkrótce w przeróżnych stronach Europy, przybyła jeszcze jedna, w tych dniach otwarta w Londynie. Jest to wystawa obuwia nietylko wszystkich krajów, ale — o ile to było możebnem — wszystkich wieków. Osobliwszym w tym zbiorze znajdują się z trzciny plecione sandały egipskie, własność sławnego malarza Almy Tademy, trzewiki workowate buty greckie, noszone przez damy ateńskie podczas uroczystości, czerwone norweskie [illegible] z Damasku, a które zrobione są z drzewa, perłową konchą wykładanego, korki zaś mają blisko stopę wysokości. Haftowane trzewiki z czerwonej skóry, niegdyś własność papieża Piusa IX, stoją obok kaloszy [illegible] rybiej, a ciężkie buty holenderskie z XVII stulecia umieszczone są przy delikatnych perłami i złotem wyszywanych pantofelkach odaliski haremowej. Naturalnie znajduje się także na wystawie sporo obuwia, należącego niegdyś do członków domu królewskiego W. Brytanii. [illegible] Maryi Lotaryńskiej, matki Maryi Stuart, dalej trzewiki przez tę ostatnią noszone, małe i ważkie z czarnego jedwabiu; trzewiki z czasów królowej Elżbiety, [illegible] w których tańczyła niegdyś jedna z wielu przyjaciółek „wesołego króla" Karola II. Z czasów ostatnich pochodzą szerokie, galonami ozdobione trzewiki, niegdyś własność Jerzego III. oraz inne z białej skóry, różowo wybite, z czerwonemi korkami, które Wilhelm IV nosił podczas koronacyi. Najwięcej zajęcia wszakże budzi para małych czarnych bucików, pierwszych, w jakich chodził obecny książe Walii, oraz druga para z monogramem i koroną, w których najstarszy syn jego, książe Albert Wiktor, stawiał pierwsze kroki.

Z Ameryki. Obchód Waszyngtona w Ameryce przybrał charakter imponujący. W dniu 1 bm. odbył się wielki korowód cechów, w którym wzięło udział około 80.000 osób. Przy sprzyjającej pogodzie ulice przepełnione były publicznością; prezydent Harrison z trybuny przyglądał się korowodowi. W Chicago uroczystość nie minęła bez poważnego wypadku. Podczas spalenia ogni sztucznych nad brzegiem jeziora tłok widzów był tak wielki, że mnóstwo osób, przeważnie kobiet i dzieci, przewrócono i podeptano. Jednocześnie wskutek nieostrożności jednego z pirotechników, kilka rakiet eksplodowało śród tłumu, przyczem kilkaset osób odniosło ciężkie obrażenia, a mnóstwo innych, w szalonej ucieczce, jaka nastąpiła po wybuchu, zostało silnie podeptanych. Po ogniach sztucznych nastąpiła nowa panika w parku Lincolna. Na drewnianej, pięć stóp wysokiej estradzie, przepełnionej ludźmi, dwie osoby zaczęły się sprzeczać i popychać, wskutek czego inne, bliżej stojące, spadały z estrady. W końcu runęło i całe rusztowanie a liczba lżej i ciężej ranionych jest bardzo znaczna. Jakiś jegomość, który rozwinąć czerwoną chorągiew, o mało co nie został zabity, rozjątrzony tłum poszarpał chorągiew w kawałki.

Ze Stowarzyszeń.

== Krakowskie Stowarzyszenie ochrony zwierząt odbyło w niedzielę (5 bm.) trzecie walne zgromadzenie. Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezesa dra Józefa Kopffa i odczytaniu protokółu z zeszłorocznego walnego zgromadzenia zabrał głos prof. Gustawicz, sekretarz Stowarzyszenia, w celu zdania sprawy z czynności wydziału za r. 1888, od czego jednak walne zgromadzenie go uwolniło, gdyż obszerne sprawozdanie, drukiem ogłoszone (str. 59), zostało wszystkim członkom na 10 dni przed walnem zgromadzeniem doręczone. Z końcem r. 1888 było członków honorowych 15, wspierających 1, zwyczajnych 312, razem 328. Z tej liczby przypada na Kraków 183, na prowincyę 145. Do Towarzystwa należy pań 24, które z prawdziwem poświęceniem dla sprawy humanitarnej pracują. Do władz rządowych i autonomicznych wniósł wydział 65 podań w sprawie ochrony zwierząt i przestrzegania ustaw dotyczących ochrony zwierząt. — Towarzystwo pozostaje w styczności z 42 zagranicznemi Towarzystwami ochrony zwierząt. Księgozbiór, złożony z statutów, ustaw, rozporządzeń i rozpraw tyczących się ochrony zwierząt, wynosi 195 numerów; [illegible] dochód wynosił 465 złr. 80 ct., rozchód 478 złr. 10 ct.; pozostał niedobór w kwocie 12 złr. 30 ct. Wszelako na rok ubiegły zalega u członków jeszcze kwota 82 złr. 50 ct. Skoro [illegible] wkładkę za rok 1888, niedobór zostanie w zupełności pokryty. Fundusz nagród wynosi 51 złr. Po udzieleniu absolutoryum skarbnikowi z zarządu funduszem, przystąpiono do wyboru wydziału na r. 1889. Przewodniczącym został wybrany dr. Józef Kopff, adwokat krajowy, zastępcą przewodniczącego Hugo John, radca miasta Kr., sekretarzem prof. Bronisław Gustawicz, a wydziałowymi pp. dyr. Aniela Kolosvary, Bronisława Seferowiczowa, Włodzimirzowa Witowska, Henryka Berezowska, insp. Chmielewski, dr. Wilhelm Dadlez, dr. Józef Limbach, nadinżynier Karol Wachtel, dr Andrzej Walentowicz, Eugeniusz Wojnarski, prof. Mieczysław Zaleski i dyr. Ignacy Zangen. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Henryk Müldner i Karol Rząca. Następnie na przedstawienie wydziału mianowano członkami honorowymi dra Michała Schmidta, wiceprezydenta mag. m Krakowa, byłego prezesa Tow. ochrony zwierząt w 1877—79, radcę dworu Karola Englischa, dyrektora policyi, dra Benedykta Dybowskiego, prof. zoologii w uniwersytecie lwowskim, ks. Karola Landsteinera, infułata w Nikolsburgu, honorowego prezesa wiedeńskiego Tow. ochr. zw. i p. Ludwikę Bogufałową z Warszawy. W dalszym ciągu uchwalono regulamin czynności i obrad walnego zgromadzenia, jakoteż zająć się rozpowszechnieniem koszyczków szpagatowych do odnoszenia drobiu, sporządzonych r. z. i złożonych w bazarze krajowym, zastanowić się nad sprawą protektora i protektorki krak. Stow. ochr. zwierząt i gotową rzecz przedłożyć przyszłemu walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia. W końcu uchwalono zająć się energiczniej ochroną ptactwa pożytecznego, jakoteż prześladowanych kretów, wreszcie wyrazić dziennikom tutejszym najszczersze podziękowanie za przychylne popieranie celów Towarzystwa.

== Walne zgromadzenie oddziału krakowskiego Towarzystwa pedagogicznego odbyło się dnia 8 bm. w Krakowie pod przewodnictwem p dyr. Jabłońskiego, który przedstawił najprzód zgromadzonym czynności Kółek pedagogicznych.

Szczególną uwagę zwraca na siebie działalność Kółka babickiego, które odbyło w ciągu ubiegłego roku 4 posiedzenia, a na nich omawiano wiele ważnych spraw, tyczących się szkolnictwa ludowego. Dnia 30 września 1888 r. nauczycielstwo tego Kółka obchodziło w Gromcu jubileusz 25-letniej pracy nauczycielskiej p. Michała Miodońskiego, przyczem wręczono mu pierścień pamiątkowy i książkę do nabożeństwa. Do uświetnienia tego jubileuszu przyczyniła się najwięcej JO. ks. Ogińska.

Kółko pedag. mogilskie na posiedzeniu dnia 24 lutego br. uchwaliło złożyć p. Chylińskiemu, redaktorowi *Czasu*, podziękowanie za głos podniesiony w Radzie miejskiej krakowskiej przeciw zasadzie niedopuszczania nauczycieli z prowincyi na posady w Krakowie.

Następnie podał p. przewodniczący do wiadomości, iż projekt statutu wzajemnej pomocy nauczycielskiej został ułożony i do namiestnictwa wysłany.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia przedłożył p. Guzdek referat z wnioskiem, iż walne zjazdy Tow. pedagog. należy odbywać i nadal w różnych miejscowościach kraju, a nie tak, jak to żąda wniosek, postawiony zeszłego roku na walnym zjeździe Tow. pedagog. w Rzeszowie, by te zjazdy odbywały się kolejno tylko w Krakowie i we Lwowie. Wniosek referenta został jednogłośnie przyjęty.

W końcu miał p. W. Krzanowski odczyt o nauce zręczności, jako środku wychowawczym. Wykazał, że nauka zręczności ma wielkie znaczenie w wychowaniu, bo przyczynia się do wyrobienia sił fizycznych i poradności, a co najważniejsze jest silną tarczą przeciw dziś tak bardzo rozpowszechnionej nerwowości.

P. przewodniczący wyraził prelegentowi podziękowanie za staranne opracowanie tematu, a zachęcając nauczycieli, by się uczyli nauki zręczności, wykazał, że lud nasz przywiązuje wielką wagę do pracy fizycznej i ocenia bardzo często nauczyciela według tego, co potrafi sam zrobić.

Przyszłe walne zgromadzenie uchwalono odbyć w Podgórzu.

Korespondencya od Redakcyi.

O. L. Obrazek nakreślony nie bez talentu, nie nadaje się jednak do naszego pisma. Zresztą bezimiennych utworów beletrystycznych nie drukujemy.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 14 maja: Dziesiąty gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: Po raz pierwszy „Piękna", dramat Wł. Okońskiego dwa akty. „Rak morski", komedya w 1 akcie Gondinet'a. „Broń niewieścia", komedya w 1 akcie Benedixa.

We czwartek 16 maja: Jedenasty i przedostatni gościnny występ panny Maryi Wisnowskiej, artystki teatrów warszawskich: „Starzy kawalerowie", komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

Dział ekonomiczny.

Specyalne kursa rolnicze. Wydział krajowy zwołał ankietę w celu zasięgnięcia opinii w sprawie urządzenia specyalnych kursów rolniczych dla nauczycieli szkół ludowych. Namiestnictwo zapytywało bowiem Wydział krajowy, czy i pod jakiemi warunkami byłoby możliwe urządzenie takich kursów specyalnych przy krajowych szkołach rolniczych. Do ankiety tej, której posiedzenie odbywa się dziś w gmachu sejmowym pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego, Leona Chrzanowskiego, zaproszeni zostali pp.: Bolesław Baranowski, Tadeusz Langie, Władysław Lubomęski, Zygmunt Strusiewicz, dr. Roman Wawnikiewicz i dr. Wład. Zajączkowski.

Stypendya. Komitet ck. galic. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza niniejszem konkurs na stypendyum w kwocie 400 złr. z fundacyi ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego. Kompetować mogą ukończeni uczniowie wyższych szkół rolniczych, narodości polskiej, którzy dla uzupełnienia swego wykształcenia zamierzają poświęcić się studyom fachowym rolniczym po za granicami kraju. Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 30 czerwca br. wprost do komitetu Tow. gosp. lub na ręce dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

Kolej z Kalwaryi do Bochni. Inżynier cywilny p. Uderski i przedsiębiorca budowli p. Dobiński wnieśli do ministerstwa handlu podanie o zezwolenie na podjęcie przedwstępnych technicznych robót celem wybudowania kolei lokalnej, o normalnym torze, z Kalwaryi do Bochni. Ta kolej, długości 68 kilometrów, byłaby najkrótszem połączeniem kolei Północnej z koleją Karola Ludwika i w pierwszym rzędzie miałaby na celu rozwój wywozu kamienia i drzewa z doliny Raby, obfitującej zresztą w inne także bogactwa przyrody.

Ułatwienia dla transportów mleka do Krakowa i do Lwowa. Z kolei Karola Ludwika donoszą: Według ogłoszenia w dzienniku rozporządzeń ministerstwa handlu dla kolei żelaznych i żeglugi nr. 51 z dnia 2 bm. przyznała kolej Karola Ludwika celem łatwiejszego zaopatrzenia miast Lwowa i Krakowa w mleko, bezpłatny przewóz powrotny naczyń do mleka za okazaniem listu przewozowego z transportu tychże w stanie napełnionym.

Koncesya ta ważną jest na razie tylko do końca roku 1889.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 13 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	741,6 mm	743,1 mm	743,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,6	+14°,0	+22°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	WSW 1	ENE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	77%	92%	54%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	5	10	4

Uwagi: Barometr poszedł w górę przy zmiennych i słabych wiatrach. Stan zachmurzenia nieba pozostanie zmienny, przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 13 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego przyjęto do wiadomości oświadczenie przewodniczącego p. Jaworskiego, skierowane tak przeciw wnioskowi Liechtensteina, jak i przeciw nowelom ministra Gautscha. Koło trwa na stanowisku, że ustawodawstwo szkolne należy do Sejmów krajowych.

Do komisyi kodeksu karnego wyznaczono z delegacyi polskiej pp. Machalskiego, Pinińskiego, Kozłowskiego.

P. Borkowski postawił wniosek, aby Koło wzięło w opiekę gminę Witkowice, w której przy zaprowadzaniu ksiąg gruntowych odebrano włościanom lasy i mylnie wpisano je jako część większej własności. Koło uchwaliło doradzić włościanom, aby udali się na drogę procesu, a Koło zwróci uwagę ministra sprawiedliwości na tę sprawę, a równocześnie rozpocznie zabiegi, aby przyspieszyć przedłożenie ustawy o rewizyi ksiąg gruntowych.

Na wniosek p. Kozłowskiego uchwaliło Koło wezwać rząd, aby kolej Karola Ludwika skłonił do zniżenia taryf przewozowych.

Do delegacyj wspólnych wyznaczono pp. Jaworskiego, Hausnera, Bilińskiego, Wład. Czaykowskiego, Chamca, Popowskiego i Sawczyńskiego, jako zastępców: Wysockiego i Mandyczewskiego.

Wiedeń, 13 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej prezes gabinetu hr. Taaffe dał odpowiedź na kilka interpelacyj, między temi na interpelacyę p. Wrabetza, o zakaz ogłaszania plakatami odezwy wyborczej stronnictwa liberalnego przy wyborach do Rady gminnej. Hr. Taaffe przyznał policyi racyę, iż przeszkodziła ogłoszeniu odezwy, chociaż treść jej nie zawierała nic karygodnego, ale były w niej zawarte nienawiścią tchnące zaczepki o partyi przeciwnej.

Z kolei przystąpiono do rozprawy nad ustawą o ochronie znaczków fabrycznych.

Berlin, 13 maja. Wczoraj w Westfalii przyszło do krwawego starcia w Aplerbek, 14 górników padło.

Gelsenkirchen, 13 maja. W Essen robotnicy z 42 zakładów przyłączyli się do bezrobocia.

Paryż, 13 maja. Boulanger zachorował ciężko.

Konstantynopol, 13 maja. Sułtan wysłał osobnego posła z listem do cesarza Wilhelma, w którym dziękuje mu za popieranie polityki jego rządu na Wschodzie i zaprasza do odwidzenia Konstantynopola.

Sofia, 13 maja. Wczoraj wykonano wyrok śmierci na 5 rozbójnikach.

Ks. Ferdynand odjechał wczoraj do Burgasu na otwarcie linii kolejowej.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 13 maja 1889

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	65
Zjednoczony dług w srebrze	86	—
Austryacka renta złota	110	05
5% austryacka renta (marcowa)	100	70
Akcye banku austro-węgierskiego	902	—
Akcye kredytowe	302	—
Londyn	118	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	42
Dukaty austryackie	5	64
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	02

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 13/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	126 50	127 50
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 —	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 50	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ Banku hip. z prem. 10%	103 25	104 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 25	101 —
5% „ Król. Pol. za ruble 100	95 75	97 —
4% „ likwidac. „ „ „ 100	86 —	86 50

Lwów, dnia 10/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	— —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 25	101 25
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 50	98 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 65	101 65
4½% „ „ „ „ za złr. 100	98 75	99 75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 —	94 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105 —	106 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 40	97 49

Warszawa, dnia 12/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 30
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 25
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 60
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	95 10

Wiedeń, dnia 12/5.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	85 50	85 70
5% „ „ srebrna za złr. 100	85 95	86 15
4% „ „ złota za złr. 100	110 15	110 35
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 95	101 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	136 75	137 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	144 —	144 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	148 —	147 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	180 75	181 —
„ z r. 1864 bez % pół za 100	180 75	181 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	97 50	97 70
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 75	114 25
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	142 25	142 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	142 —	142 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	129 50	130 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105 10	105 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104 40	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	105 30	105 70
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	105 30	105 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 75	101 25
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	109 75	110 25
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	103 50	104 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	100 —	100 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 10	101 35
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 —	99 50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	102 10	102 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 25	100 85
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113 25	113 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 25	9 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	187 75	188 —
Clary na 40 złr. m. k.	62 75	63 75
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	— —	140 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	26 50	27 25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	63 75	64 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	20 50	21 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 75	13 25
Rudolfa na 10 złr. w. a.	21 —	21 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	38 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	129 50	129 75
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	111 —	112 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	299 —	299 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	310 —	310 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290 —	292 —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	237 50	237 75
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	903 —	905 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	232 10	232 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	369 —	371 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2604 —	2611 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	206 90	207 20
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	159 75	160 25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	233 50	234 —
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	242 —	242 25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	107 40	107 70

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 63	5 65
20-to Frankówki za sztukę	9 43	9 45
20-to Markówki za sztukę	11 61	11 63
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 71	9 73
Funty szterlingi za sztukę	11 87	11 92
Banknoty włoskie za sztukę	47 —	47 10
Ruble papierowe za 100 sztuk	127 —	127 25

Odgłosy Szkocyi

przez **Stanisława Bełzę,** **opuściły prasę.** (9 drzeworytów, stron 311.) **Dostać można w każdej księgarni.** 1181 1 5

Wszech nauk lekarskich

Dr. Izydor Pańczewicz

osiadł 1191 1 3

w Podgórzu

w domu Wgo Bobera w Rynku.

Subjekt

zdolny ekspedyent z handlu galanteryjnego lub towarów mięszanych, zaopatrzony w dobre świadectwa i list rekomendacyjny z ostatniego miejsca, znajdzie zaraz posadę **w handlu W. Zabierowskiej w Jaśle.** 1189 1 4

Dwie wsie

w powiecie wielickim położone, jedna 3 mile, druga $4^1/_2$ mili od Krakowa oddalone, bardzo dobrze zagospodarowane, wraz z lasami, prawem propinacyi, inwentarzem żywym i martwym itp. lub bez tegoż, każdej chwili **z wolnej ręki razem** lub **osobno do sprzedania.** Budynki mieszkalne i gospodarskie **w bardzo dobrym stanie.**

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokackiej **Dra Józefa Kopffa, ul. Stolarska, 15, w Krakowie.** 1188 1 6

Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

Student z VI klasy gimnazyalnej, dobrze wychowany i pilny, poszukuje dla zdrowia miejsca na wsi w domu obywatelskim, który byłby łaskaw przyjąć go na czas wakacyj, ewentualnie za wynagrodzeniem.

Oferty pod literami **A. G.** poste restante **Bochnia** 11 6 1 2

MAGAZYN

HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, że jak dawniej, tak i teraz przyjmuje zawsze 1193 1 8

zamówienia

na suknie i konfekcyę damską

a zarazem poleca

gotowe okrycia, płaszcze od deszczu i kurzu, paletociki, staniki trykotowe itp.

po cenach umiarkowanych.

Obwieszczenie.

W myśl uchwały Rady miasta zapadłej na posiedzeniu d. 28 marca b. r. na podstawie postanowienia § 15 ustawy budowniczej dla miasta Krakowa z dnia 18 lipca 1883 roku L. 63 Dz. ust. i rozp. krajow. podaje się do powszechnej wiadomości co następuje:

1. Na przyszłość pobieraną będzie za składania materyałów budowlanych na czas budowy lub przebudowy, względnie odnowienia domów, na placach publicznych i ulicach miasta Krakowa opłata od jednego metra kwadratowego powierzchni, zajętej z placu lub ulicy, a to licząc pełno za każdy tydzień z góry.

2. Za zajęcie jednego metra kwadratowego powierzchni z placu lub ulicy opłacać należy:
   a) za każdy tydzień w śródmieściu 4 centy;
   b) za każdy tydzień na przedmieściu 3 centy.

3. Składanie materyałów na ulicach lub placach nowo otwartych, nieuporządkowanych nie podlega powyżej wymienionej opłacie.

4. Urząd Budownictwa miejskiego ogłosi corocznie w dzienniku rozp. Magistratu place i ulice, które taryfie powyższej podlegać nie będą.

5. W razie wypadków elementarnych, względnie zawalenia się domu; właściciel przystępujący do odbudowy, wolnym będzie od opłaty powyżej wymienionej.

6. Przepisy objęte § 15 ustawy budowniczej, jakoteż przepisy objęte rozporządzeniem Magistratu z dnia 29 marca 1867 r. nie są w niczem niniejszem postanowieniem naruszone.

7. Celem uzyskania pozwolenia na składanie materyałów budowlanych na placach i ulicach, należy wnieść podanie do Dziennika podawczego Magistratu.

8. Postanowienie to obowiązywać będzie od 20 maja r. b.

Kraków, 29 kwietnia 1889 r.

1192 1 **Prezydent miasta.**

„Bicykl 52"

(Conventr. Maschin. Special Club), bardzo mało używany, za połowę ceny, t. j. za 160 złr. do sprzedania. Bicykl ten jest cały niklowany, a okrenie za najlepszy system uznany.

Bliższa wiadomość: **Czesław Bartel, Półwsie Zwierzyniec, L. 49, nad stawem.** 1186 1 3

Dwóch chłopców

do praktyki, jeden lat 16, z ukończoną III klasą realną, do umieszczenia **w jednym z pierwszorzędnych handli korzennych**; drugi, lat 12, ze szkoły ludowej niemieckiej, **do zawodu masarskiego lub rzeźniczego.**

Bliższa wiadomość: **Ig. Schlosser, Jaworzno** pr. Szczakowa. 1184 1 2

Uczeń w wieku nieprzekraczalnym lat 14, z ukończoną II klasą gimnazyalną, zamiejscowy — znajdzie umieszczenie w Zakładzie jubilerskim *Franciszka Kwaśniewskiego* w Krakowie, Rynek, L. 39. 1187 1 4

Story patyczkowe

w najlepszym gatunku

z lwowskiej fabryki Jürgensa, zamawiać można w handlu dawniej

F. B. Hahna

(W. & E. Angelusa)

w Krakowie 1071 1 0

ulica Grodzka.

Olejek słuchu

wyciąg c. k. sekundaryusza **Dra Schipek'a,** który z powodu swej nadzwyczajnej siły leczniczej od bardzo wielu powag lekarskich w kraju i zagranicą zjednał sobie najchlubniejsze uznanie, gdyż każdą, tylko nie wrodzoną, **głuchotę** leczy zupełnie, usuwa natychmiast **przytępienie słuchu, szum w uszach,** jako też każdą inną **chorobę uszu,** jest wraz z przepisem używania za przesyłką poczt. **1** złr. **50** ct. do nabycia w aptece *Leona Rosnera w Krakowie.* 1190 1 16



Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;

Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce ciążą koszta za cło i transport 1 złr. 60 ct. 966 3 6

Na podstawie **urzędownie** w zakładzie dokonanych **prób na wyrywki** przez profesora uniwersytetu c. k. starszego radcy zdrowotnego **Dra Ludwiga** w Wiedniu, c. k. zwyczajnego profesora uniwersyt. **Dra Stopczańskiego** w Krakowie i przełożonego c. k. stacyi doświadczalnej w Klosterneuburgu profesora **Dra Rösslera** zbadany i **także do leczniczych** celów jako znakomity uznany.

Zastosowany i polecony przez panów:

profesora Dra Korczyńskiego, dyrektora zakładu klinicznego, profesora Dra Pareńskiego, primaryusza szpitala św. Łazarza w Krakowie; radcę dworu profesora Alberta, radcę dworu profesora Billrotha, profesora Chrobaka, radcę dworu profesora Karola Braun von Fernwald, radcę dworu profesora Gustawa Brauna, radcę zdrowotnego profesora Osera, radcę rząd. profesora Schnitzlera w Wiedniu i znakomitych przedstawicieli innych fakultetów medycznych.

Do nabycia **w Krakowie** w handlach: St. Feintucha, J. Janigi, M. Jawornickiego, P. Mauricio, L. Rosnera, apt., E. Stockmara, apt., J. Wentzla, K. Wiszniewskiego, apt.; **w Tarnowie** u W. Mildnera i Sp., T. Scharfa, J. Sokalskiego, apt.; **w Rzeszowie** u A. Karpińskiego, apt., E. G. Neugebauera; **w Jarosławiu** u J. Krasickiego, L. A. Krzeszowskiego, J. Rohma, apt.; **w Przemyślu** u M. Kruga, J. Lepankiewicza, apt., i W. Nahlika, apt.

MARIENBAD.

Dr. Michał Kaufmann

ordynuje, jak lat poprzednich, od 10 maja jako lekarz kąpielowy

w Marienbadzie

(ulica Nehra, willa Lissa).

W odpowiednich wypadkach, mianowicie: przy atonii kiszek, neurasthenii i otyłości łączy kuracyę zdrojową z mięsieniem (Massage), które sam wykonywa. 1052 2 4

Nauczycielka, Polka,

posiadająca wyższą muzykę, język francuski i niemiecki, poszukuje umieszczenia przez **Biuro Stow. Nauczycielek,** Kraków, Franciszkańska, 1. 1013 3 3

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 306 26 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Materyały budowlane.

PP. Inżynierom, Budowniczym i P. T. Publiczności

polecamy

Portlant cement, wapno hydrauliczne, gips murarski i sztukaterski, płyty izolacyjne do fundamentów, cegłę ogniotrwałą, trzcinę sufitową, papę dachową, **smołowiec** z węgla kamiennego, szyfer, dachówkę, rury steingutowe, itp.

Podejmujemy się też krycia dachów **papą, blachą cynkową, dachówką** lub **szyfrem** z gwarancyą za sumienne wykonanie **po możliwie niskich cenach.** 1056 1 3

Scheier i Lorie.

Kraków, ulica św. Gertrudy, L. 14.

Wszystkie ustawy o wykupnie propinacyi

jako to:

Ustawa kraj. z 26 stycznia 1889
„ „ z 2 grudnia 1875
ces. patent z . listopada 1853
„ „ z 25 września 1850 itp.

w dosłownym tekście autentycznym wraz z objaśniającym komentarzem znajdują się w rozprawie Dra Małachowskiego

„O ingerencyi sądów przy zniesieniu prawa propinacyi"

wydanej nakładem 1024 4 4

księgarni SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO.

Do nabycia **we wszystkich księgarniach** w Krakowie, Lwowie i na prowincyi.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ct.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce podaje niniejszem w myśl § 11 statutu do publicznej wiadomości, iż począwszy od dnia **1 lipca 1889 roku** Powiatowa Kasa Oszczędności w Wieliczce zamiast dotychczasowych $5^1/_2$% od wkładek **tylko 5% płacić będzie.**

Natomiast od **pożyczek hipotecznych** zamiast dotychczas pobieranych 7% **tylko 6% pobierać będzie.**

Wieliczka, dnia 8 maja 1889 roku. 1054 2 3

Światowej sławy woda do ust!

Czterdzieści lat powodzenia!

Choroby ust i zębów!

jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dr. POPPA anaterynowa woda do ust, w flaszkach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 złr. i 1.40.

jestto znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

Dra Poppa pastą i proszkiem utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.

Dra Poppa plomba do zębów i

Dra Poppa **mydło roślinne** przeciw wszelkim wyrzutom skórnym i do użytku w kąpieli.

Dra Poppa **Mydło kwiatowe, Savon imper. de „Venus", Savon transpar. de Glycérine, Savon cristallin de Glycérine** zawierają 40% czystej gliceryny, są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną płeć i zdrową skórę.

Cena: Anaterynowa pasta złr. 1.22, aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 cent.; Plomba do zębów 1 złr.; Mydło ziołowe 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.

Dr. J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, A. Siedleckiego, F. Gralewskiego, J. Trauczyńskiego, Wilczyńskiego, E. Stockmara, Krokiewicza, E. Radlera, Borkowskiego, L. Rosnera; w handlach W. Fenz, E. Kräutler, Porębski & Zimmler, F. A. Grigar, F. B. Hahn, K. Wiszniewski, Bracia Bilewscy, J. Zaplatalski, również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech. 209 18 52

Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Kärntnerstrasse, Nr. 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itp. poleca bardzo eleganckie urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 cent. i wyżej.

1051 2 12 **Wina Vöslauer z własnych winnic.**

Ferd. Heger, właściciel.

Resztki sukna

z czystej wełny owczej 482 32 0

po 3.10 metrów, wystarczające na duży garnitur męski, będą z powodu wielkiego nagromadzenia od złr. 4.50 do 12 złr. za resztkę wysprzedawane. Wielki zapas **Peruvien, Doeskin, Tricotu,** wszelkie gatunki przednich modnych materyj **gładkich** i **czesankowych** (Streich i Kammgarn), jakoteż **Lniane Materye do prania.** Wzory do przejrzenia posyła się najchętniej. Pp. Krawcy otrzymają bogato sortowane zbiory odcinane ze sztuk.

Skład fabryczny „zum weissen Lamm" w Bernie (Morawa).

Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków. | Ul. Grodzka, 9, I piętro, Kraków.

FILIA WIEDENSKA

Hellmanna Kohna i Synów w Wiedniu

zaopatrzona została na **sezon wiosenny i letni** w wielki wybór

ubrań męskich i dziecinnych

po cenach fabrycznych, a mianowicie

Ubrania marynarkowe	od 12 złr.	Angliki z kamizelką	od 20 złr.
Ubrania żakietowe	od 23 złr.	Zarzutki letnie	od 12 złr.
Ubrania salon. i frakowe	od 25 złr.	Menżykow	od 15 złr.

Płaszcze deszczowe, Szlafroki, Bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelki jedwabne i pikowe po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bilsku), w Opawie, w Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

616 23 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Rozsyłka

WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów **Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Waleryi,** odbywa się na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, albo też ze składu Mattoniego u pana H. Zöllnera w Starym Sączu. 749 4 6

ZMIANA LOKALU.



Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż od 1 maja przeniosłem moją

PRACOWNIĘ RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKĄ

z ulicy św. Gertrudy napowrót na

ul. św. Jana do domu Wnej Pareńskiej,

gdzie od r. 1861 do 1870 pozostawałem.

Zakład mój zaopatrzony jest

w wielki wybór gotowych nagrobków

z piaskowca, marmuru, labradoru, granitu i syenitu, które sprzedaję po **cenach znacznie zniżonych,** także za spłatą ratami. 989 4 15

Wykonywam wszelkie

roboty budowlane i architektoniczne

z kamienia krajowego i zagranicznego po cenach możliwie najtańszych.

Fabian Hochstim.

W dobrach Skrzydlna

w powiecie Limanowskim w Galicyi, przy stacyi kolei państwowej Kasina Wielka, poczta w miejscu, **jest do sprzedania w drodze dobrowolnej licytacyi:**

1.5 4	dębów w cenie wywołalnej	złr. 685.08
29.25.	świerków i jodeł w c. wyw.	złr. 9088.90
3.361	sosen w cenie wywołalnej	złr. 404.91
42.623	buków i jasionów w c. w.	złr. 1874.16
	Razem	złr. 12.953.05

Bliższe warunki licytacyi przeglądać można **w Zarządzie dóbr Skrzydlna,** gdzie również pozwolenie na oglądanie drzewa na miejscu się udziela.

Oferty należy zaopatrzyć w wadyum 10% w stosunku do ceny wywołania i wnosić do zarządu do **dnia 27 maja b. r. godziny 11 przed południem.**

Ustna licytacya rozpocznie się dnia 27 maja b. r. o godz. 11 przed południem, przed którą licytanci również 10% wadyum złożyć mają. Nabywcą staje się najwięcej ofiarujący, jeżeli po otwarciu pisemnych ofert żadna z takowych ceny osiągniętej przy ustnej licytacyi nie przewyższy. 1014 3 3

Drzewo znajduje się na pniu.



1059 8 8

J. ANDEL'A

nowo wynaleziony

ZAMORSKI PROSZEK

zabija

pluskwy, pchły, szwaby, persaki, karaluchy, muchy, mrówki, kleszcze, mszyce, w ogóle wszelkie owady z szybkością, w ten sposób, że z zarodków owadów **prawie ślad nie pozostaje.** Prawdziwe i tanie można dostać tylko **w składzie materyałów aptecznych**

J. Andel'a w Pradze

3, „zum schwarzen Hund", Husgasse 13.

W Krakowie do nabycia: u A. Hawełki, tudzież w aptekach: L. Rosnera, W. Redyka, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego, W. Krzyształowicza, skład materyałów.

W Chodorowie u p. St. Dyszkiewicza apt., we **Frysztaku** u p. J. Zaniewskiego apt., w **Kołomyi** u E. Stenzla apt., w **Kutach** u Kolomca i Zagajewskiego apt., w **Krośnie** u J. Lazarowicza, we **Lwowie** u P. Gailhofera, apt., w handlu A. Hübnera tudzież J. Hanke, w **Sokalu** u E. Wysoczańskiego apt., w **Nowym Sączu** u S. Lichtmanna i Jakóba Grossbard.

Carbolineum Avenarius.

Najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej na drzewo. Ochrona przed zgnilizną. Zapewnienie trwałości nieskończone dachów gontowych, budynków gospodarskich, narzędzi i drewna wszelkiego rodzaju. Każdy robotnik może powlekanie wykonywać. Około 5 kilo posyłamy franco za 1 złr. 80 ct. do każdej stacyi pocztowej.

Prospekty i tafelki próbkowe gratis i franco.

Carbolineumfabrik Amstetten

Avenarius & Schranzhofer

Biuro: Wien, III, Hauptstrasse, 84.

Przed naśladowaniem przestrzegamy, tylko pełne nazwisko „Carbolineum Avenarius" daje gwarancyę. 260 6 16

Skład w Krakowie u p. **W. Krzyształowicza.**

Koński ząb

amerykański (Virginia), nasienie świeże i pewne zbioru ostatniego, **100 kilo** wraz z workiem **18 złr., 50 kilo 9 złr., 30 kilo 6 złr., 25 kilo 5 złr. 50 ct., 10 kilo 2 złr. 40 ct., 5 kilo 1 złr. 25 ct., 1 kilo 30 ct.** poleca 916 5 14

J. Bulsiewicz

skład nasion w Bochni.

Poszukuje się kupna

Browaru

w odpowiedniej miejscowości do wyrobu i dla odbytu piwa.

Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: **Zarząd hotelu Pollera w Krakowie.** 232 4 6

Med. Dr. W. Kretowicz

ordynuje, jak w latach poprzednich, przez cały sezon kąpielowy

w Karlsbadzie.

Mieszka: 1023 2 4

„Stadt Warschau" Kaiserstrasse.

Dr. Henryk Mendelsburg

ordynuje

podczas tegorocznego sezonu letniego

w Roznowie

na Morawie. 1085 2 2

Rękawiczki

niciane, półjedwabne i jedwabne, damskie, męskie i dziecinne

polecają w wielkim wyborze

Porębski & Zimler

w Krakowie. 1021 2 6

Urzędnik instytucyi finansowej

mogący dać pewną rękojmię życzyłby sobie objąć **administracyę kamienicy w Krakowie.**

Łaskawe zgłoszenia uprasza pod lit. **A. Z.** do Admin. „N. Reformy".

Wystawa obrazów fotoplastycznych

otwartą została

przy ul. Sławkowskiej, L. 4,

(dom p. Federowicza).

Najpiękniejsze widoki z Hiszpanii, Portugalii, Szwajcaryi, Włoch, Turcyi, Egiptu, Paryża itp. przedstawione będą nadzwyczaj łudząco.

Wstęp od osoby 20 c., studenci i dzieci 10 c.

Wystawa otwarta codziennie od 2 popołudniu do 9 wieczór.

O liczne odwiedziny uprasza

1026 1 3 z szacunkiem

Ludwik Launer.

W tym tygodniu

Turcya, Grecya, Egipt.

Wdowa po obywatelu, mająca lat 46, znająca się dobrze na gospodarstwie, mogąca się wykazać świadectwem ze starostwa, poszukuje posady za gospodynię, albo za towarzyszkę przy starszej pani.

Adres: **K. S., Kraków, Grzegórzki, L. 26.** 1031 2 2

ŁUBIN

niebieski lub żółty,

nasienie świeże i pewne, **100 kilo** wraz z workiem **7 złr.** poleca

J. Bulsiewicz

Skład nasion w Bochni. 911 7 12

Mieszkanie letnie

składające się z **3 pokoi i kuchni,** ćwierć mili od stacyi Radziszów, a 2 mile od Krakowa, każdej chwili do wynajęcia.

Bliższej wiadomości udziela pani **Zajączkowska, Kraków, ulica Bracka, L. 9.** 1044 2 3

Przemysł. Cztery morgi najlepszej gleby pod chmiel lub zakład fabryczny, z ogródkiem piwiarnianym, przy mieście obwodowem, oraz z placami budowlanemi, obok kolei i lutrownią spirytusu, **zaraz do sprzedania.** 1019 2 2

Zgłoszenia przyjmuje **R. Wittig w Bieczu.**

Wieś Plesna

w powiecie Tarnowskim, o 1 stacyę kolej. od Tarnowa odległa, ze stacyą kolejową w miejscu, obejmująca około 620 morgów ziemi, między tem około 260 morgów lasu, reszta pola orne, łąki itp., z dobrą pszeniczną glebą, **jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość **u właściciela wsi Jankowy** poczta Bobowa. 1039 2 3